Nr. 16[illegible] . Opłacona ryczałtem. Kraków, środa 25 lipca 1928. Rok XLVII.

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia 4'—zł.
Z odnoszeniem 4'50 „
Z przes. poczt. 4'50 „
Zagranicą. . . . 8'— „
Cena numeru: 20 groszy
Adres Redakcji: ul. Wielopole L. 1. Telefon Nr. 3542 i 4450.
Adres Administracji: Ul. Wielopole L. 1. Telefon Nr. 1572, 3542 i 1198.
Nr. czeku PKO. 400.402.

NOWA REFORMA

wychodzi codziennie o godzinie 2 po południu

Wojna poza prawem.

Kraków, 23 lipca.

Z końcem sierpnia zostanie podpisany przez Stany Zjednoczone, Wielką Brytanję, Francję, Niemcy, Japonję, Włochy, Polskę, Czechosłowację, Jugosławję i kilka innych państw nowy pakt, mający na celu utrwalenie pokoju. Jest to opracowany przez waszyngtońskiego sekretarza stanu Kelloga pakt, stawiający wojnę poza prawem. Rokowania nad tym paktem toczyły się blisko rok, zanim osiągnięto całkowitą zgodę. Treść paktu jest krótka. Podpisujący go zobowiążą się do uznania wojny zaczepnej za środek bezprawny i do wykreślenia jej z arsenału środków swojej narodowej polityki, załatwiając odtąd wszystkie konflikty między sobą tylko na drodze pokojowej. Naruszenie tego paktu przez kogokolwiek z podpisanych na nim automatycznie znosi wynikające z niego zobowiązania także dla wszystkich innych, którzy odzyskują wtedy swobodę posługiwania się wojną jako środkiem polityki międzynarodowej według swego uznania.

W porównaniu z istniejącymi już instytucjami i paktami, mającymi zapobiegać wojnie, dojrzewający obecnie pakt Kellogga ma znaczenie praktyczne niewielkie i postępu szczególnego w meritum sprawy nie przedstawia. Liga Narodów, sama stworzona w celu utrwalenia wieczystego pokoju na ziemi na jednem z niedawnych swoich zgromadzeń po długich i burzliwych obradach uchwaliła zobowiązania pokojowe znacznie dalej idące, bo wykluczające wszelką wojnę, więc także i obronną z rzędu prawnych środków polityki narodowej, czego pakt Kellogga nie czyni, zajmując się tylko wojną t. zw. zaczepną.

Historja nie zapisała wypadku, w którymby państwo rozpoczynające wojnę oświadczyło krótko i węzłowato, że rozpoczęło wojnę zaborczą czyli — jak się teraz mówi — imperjalistyczną. Doświadczenie wszystkich czasów uczy, jak trudno jest ustalić charakter wojny i orzec, z objektywną słusznością, czy była ona zaczepną czy obronną. W większości wypadków jest to możliwe tylko po upływie wielu lat po samej kwestjonowanej wojnie i to środkami nie politycznymi, ale historyczno - naukowymi. Pakt Kellogga zatem rozróżniając wojnę zaczepną od obronnej i dopuszczając tę ostatnią, nie ustala jednak równocześnie procedury, według której charakter danej wojny dałby się dość prędko i dość pewnie określić. Już ten jeden brak wystarczyłby, aby temu paktowi odebrać bardzo wiele z jego praktycznej wartości. Istnieje jednak jeszcze i drugi brak w tym pakcie. Oto nie określa on absolutnie żadnych sankcji pozytywnych w celu zabezpieczenia dotrzymania paktu przez podpisujących. Postanawia on tylko — jak wyżej wspomniano — że naruszenie paktu przez kogokolwiek z podpisanych zwalnia ze zobowiązań wszystkich innych. Pakt jednak nie nakłada wcale obowiązku na wszystkich innych sygnatarjuszów zwrócenia się przeciw naruszającemu go. Uzyskawszy swobodę decyzji i działania sygnatarjusze paktu mogą stosownie do swej woli już to wystąpić przeciw naruszycielowi paktu już to zachować neutralność, już to nawet stanąć po jego stronie.

Jak widzimy, jest to bez porównania mniej niż dla zabezpieczenia pokoju daje przy całej swojej niedoskonałości Konwenant Ligi Narodów, który wszak przewiduje cały szereg sankcji na łamiącego jego postanowienia jakoto — bojkot gospodarczy, blokada finansowa, nawet wysłanie ekspedycji karnej. O niczem z tego niema w pakcie Kellogga ani wzmianki.

Z tem wszystkiem nie można lekceważyć moralnego, a nawet realno politycznego znaczenia, zawieranego obecnie paktu. Moralne znaczenie jest oczywiste. Im więcej bowiem będzie się mówiło o pokoju, im więcej dla jego zabezpieczenia podpisywało paktów, tem lepiej. Opinja publiczna bowiem tą drogą przyzwyczai się do wyobrażenia że wojna jest złem, przed którem bronić się, i z którem walczyć należy. W ten zaś sposób wytworzy się powoli najsilniejsza gwarancja przeciw wszelkiej wojnie, mianowicie upowszechnione wyobrażenie, że wojna jest zbrodnią.

Realno - polityczne znaczenie paktu polega znowu na tem, że przezeń Stany Zjednoczone wracają jednak do Europy, której od wojny i pokoju starannie unikały. Jest rzeczą doniosłą, że aktu tego zbliżenia się do Europy dokonuje rząd partji republikańskiej, która właśnie utrąciła traktat Wersalski i spowodowała odrzucenie statutu Ligi Narodów pod hasłem nie mięszania się do spraw pozaamerykańskich w ogólności, a do europejskich w szczególności. Jest kwestją drugorzędnego znaczenia, czy Kellogg pojmował swój projekt obecnego paktu jako rzeczywisty instrument polityczny, czy też tylko jako środek walki partyjnej w odbywającej się obecnie kampanji wyborczej w Stanach. Przyjmując bowiem nawet tę gorszą dla idei ubezpieczenia pokoju ewentualność, że miałoby się tu do czynienia tylko z manewrem wyborczym, to wtedy jeszcze osiąga idea pokoju pewną korzyść. Dowodziłoby to bowiem, że składanie hołdów takich czy innych idei pokoju międzynarodowego nabiera właściwości obowiązującej powszechnie konwencji. Nie jest dalej wykluczonem, że zawierany obecnie pakt Kellogga posłuży kiedyś za pomost, po którym Stany Zjednoczone przejdą do Ligi. Jeżeli się zważy, że jedną z głównych przyczyn słabości tej organizacji jest właśnie nieobecność w niej Stanów Zjednoczonych, to perspektywa, że potężne to mocarstwo mogłoby kiedyś dzięki paktowi Kellogga znaleźć drogę do Ligi, okaże się niezmiernie doniosłą.

Jakkolwiek oficjalne akcesy do projektowanego paktu zostały już zgłoszone przez wszystkie państwa, do których się w tej materji waszyntoński gabinet bezpośrednio zwracał, to jednak nie znaczy to wcale, że sprawa nie zahaczy się już o nic. Przedewszystkiem zawieranemu paktowi grozi niebezpieczeństwo ze strony samego senatu amerykańskiego, który będzie go musiał ratyfikować, a wktórym już teraz rozlegają się głosy potępiające ten pakt i wskazujące na to, że naraża on Stany Zjednoczone na uwikłania się w obce im sprawy europejskie i krępuje ich obronność.

Druga komplikacja może w związku z paktem Kellogga wyniknąć w sferze polityki międzynarodowej i to w najwrażliwszej jej strefie — antagonizmu brytyjsko - sowieckiego. Gabinet londyński przyjął pakt Kellogga, jak wiadomo, z zastrzeżeniem, że nie ograniczy on w niczem swobody działania Wielkiej Brytanji w tych częściach globu, w których posiada ona swoje specjalne i bardzo ważne interesy. Kellogg nie odrzucił, lecz w milczeniu przyjął do wiadomości to bardzo rozciągliwe zastrzeżenie. Rząd moskiewski wysnuł z tego natychmiast wniosek, że pakt Kellogga jest właściwie tylko ukrytą... koalicją antyrosyjską. „Izwiestja" w tych dniach ogłosiły w tej mierze zupełnie jasną deklarację, że uważają zawierany obecnie pakt Kellogga wobec milczącego przyjęcia zastrzeżeń wielkobrytyjskich za akt skierowany przeciw Rosji sowieckiej. W pakcie bowiem jest wprawdzie powiedziane, że wszystkie państwa mają prawo zgłoszenia do niego akcesu, to jednak rząd moskiewski przewiduje, iż owe zastrzeżenia wielkobrytyjskie odnoszą się właśnie do wypadku, gdyby Rosja sowiecka zechciała zgłosić akces do tego paktu. Tak więc w najbardziej wrażliwej sferze współczesnej polityki międzynarodowej — w sferze stosunków rosyjsko - angielskich zawierany pakt Kellogga zwiększa raczej niż zmiejsza istniejące napięcie.

Prasa francuska o polityce p. Waldemarasa.

Paryż, 22 lipca, (PAT) Stanowisko Litwy jest przedmiotem ciągłych komentarzy prasy francuskiej najrozmaitszych odcieni, upatrujące stale w niem **niebezpieczeńswo dla pokoju uropejskiego.**

„Quotidien" oświadcza, iż **Waldemaras to niejniebezpieczniejszy podżegacz czasów obecnych, podczas gdy Polska wniosła do rokowań jaknajwięcej dobrej woli.** Podniesienie przez Waldemarasa kwestji rewizji granic może stanowić zachętę dla wszystkich niezadowolonych z sytuacji, wytworzonej przez traktat wersalski. Liga Narodów odrzuci niezawodnie podobne pretensje, zaznaczyć jednak należy, że sprawy nie ułatwia stanowisko pewnych odłamów francuskiej partji socjalistycznej.

W „Victoire" Jerzy Bienaime podkreśla **bezcelowość wznowienia rokowań polsko - litewskich w Genewie, Kownie, Warszawie czy Królewcu**, gdyż rezultat będzie zawsze jednakowy. Waldemaras dąży jedynie do wygrania na czasie w nadziei, że **dzięki skrytemu poparciu Niemiec i otwartym zachętom Moskwy** potrafi otrzymać nagrodę za nieprzełamany swój upór.

„Ami du Peuple" oświadcza, iż Waldemaras **nadużywa swej roli kapryśnego bachora.** Żadna konferencja nie osiągnie celu, gdyż delegaci litewscy nieprzejednani nie zgadzają się na najdrobniejszy kompromis. **Waldemaras wyraźnie stawia kwestję, oświadczając, że sprawa Wilna może wywołać nową wojnę.** Trudno przebaczyć mu podobne wyrażenia. Nadużywa on cierpliwości wszystkich, **nawet Niemców, którzy nie lubią Polski, lecz znajdu-**

MICHAŁ RUSINEK.

Okno „Egipskiej Willi"

6

(Ciąg dalszy).

Coś przebiegło po oczach Sawy.

— Żona? Da...leko, mówisz? Ha, ha! — uśmiechnął się nieprzyjemnie uczony — tak, tak, żona jest bardzo, bardzo daleko i nie... nie... widzi.

— Jak ją zdradzasz! — podchwycił Kruk.

Ten wyraz odniósł nieoczekiwany skutek. Uczony wzdrygnął się, a nerwowe drgawki poczęły mu się ślizgać po licach.

— Jak powiedziałeś? Zdradzam? Czy ty wiesz, że... żona moja...? — wzburzenie wewnętrzne pchało mu się na usta. Przez moment zdawało się, że w podnieceniu Sawa uczyni jakieś wyznanie, ale nagle pohamował się i ni stąd ni zowąd zmienił ton i kończył już z tym dziwnym, nienormalnym uśmiechem — he, he, Edwardzie, tak, tak, masz całkowitą rację, ale odłóżmy już moje osobiste sprawy na bok.

Przygarbił się znowu na krześle i patrzył pierwotnym, nieruchomym wzrokiem przed siebie.

Kruk jednak, nie bacząc na słowa przyjaciela, otwierał już usta, by nowem pytaniem go obrzucić, ale lekarz Marcinkowski, któremu wogóle nie podobało się to wybadywanie Sawy, dał nieznaczny znak ręką adwokatowi, a sam wprowadził inny temat do rozmowy:

— Cóż to takiego? — zagadnął Sawa, spoglądając przyjaźnie w stronę przyjaciela, wdzięczny, że go uwolnił od przykrej dlań rozmowy.

— Zawezwano mię parę dni temu do jakiejś ubogiej praczki. Miał to być podobno nagły skon, tymczasem zdaje się, że... letarg. Cały tydzień nie wprowadził tu żadnych zmian.

— Letarg? niesłychane! — Dziwił się Sawa, podniecony nieco tym tematem.

— Prawdopodobnie — potwierdził Marcinkowski — dziś nie mogę jeszcze twierdzić tego stanowczo, ale obserwując kilka razy dziennie pacjentkę, jestem tego zdania. Mój kolega, którego do tego ciekawego wypadku zawezwałem, inaczej sądzi. Według niego to śmierć. Niepsucie się ciała tłómaczy wyjątkowemi warunkami, jak niezwykła chudość pacjentki, niski stan temperatury w izbie tej biedaczki itp.

Sawa słuchał z zajęciem słów przyjaciela a jego monotonny wzrok nabierał pewnych dziwnych iskier. Gdy Marcinkowski skończył, egiptolog ozwał się z tajemniczym skrętem warg.

— Ciekawe, ciekawe! Sprzeczacie się tedy! Ty mówisz letarg, a on śmierć! Ha, ha, ale, kochany, czy wy przypadkiem obaj nie macie racji?

Tu uśmiechnął się niezrozumiale i popatrzył chytrze w oczy lekarza.

— Jakto? Nie rozumiem, co mówisz.

— Że wy obaj macie rację. Letarg i śmierć! Ha, ha! Tu nie może być różnicy!

Ostatnie słowa uczonego były jakieś silne, sprężyste. Dziwna moc sugestji wpłynęła na pokój razem z tymi wyrazami tak, że całe grono zasłuchane w niezwykły ton głosu egiptologa patrzyło weń nieruchomo.

On podniósł się, wyprostował swe przygarbione plecy i zaczął mówić dalej tym niezwykłym głosem:

— Niema śmierci! Jest tylko bezczyn zmysłów i bezpamiętna noc duszy. To, co nazywacie śmiercią, jest tylko zwykłą, odwieczną przemianą materji. Skąd bowiem wiecie, że człowiek umarły nie żyje? Człowiek żyje! Tylko instynkt życia, to, co wy nazywacie rozumem, przestaje troszczyć się o konserwację ciała. Człowiek jednak żyje, tylko... inaczej żyje! Jego instynkt zwierzęcy nie potrafił już dłużej utrzymać tego worka skórzanego, napełnionego kośćmi, sercem, jelitami, wątrobą i przeszedł w inne stadjum życia.

— I to jest właśnie śmierć — wtrącił Marcinkowski.

— He, he! Śmiesznyś jest, Anotni! Byłaby to ostatecznie śmierć, gdyby nie...

Cedził wyrazy, rozkoszując się jakgdyby, widokiem wpatrzonych weń przyjaciół, którzy w podobnem podnieceniu nie widzieli go już kilka długich miesięcy. Pozatem treść słów profesora wydawała się coraz bardziej niezrozumiałą.

— Gdyby nie można... wymyślić sztucznych środków do konserwacji ciała! Te środki zastąpią nam instynkt życia, a my we waszem zrozumieniu przestaniemy żyć. Przestaniemy chodzić, ruszać członkami, przestaniemy jeść, mówić, oddychać i zostaniemy tak w bezczynie... nieruchomi, a żywi!

Spojrzał błyszczącemi oczyma po otoczeniu i ciągnął dalej coraz bardziej podnieconym głosem.

— Ale widzę, że mnie nie rozumiecie. Dam wam przykład! Mamy chorą nieuleczalnie, według waszych pojęć, osobę, czyli innemi słowy organizm, nienależycie zarządzany instynktem życia. Lekarze obliczyli, że pacjent najdalej za dwa dni umrze i ciało jego pocznie ulegać zepsuciu. Uważajcie na wyrazy pocznie ulegać zepsuciu. Trzeba zatem psuciu owemu przeszkodzić, to jest wprowadzić do organizmu sztuczne środki zachowawcze.

ją, **że Waldemaras działa zbyt gwałtownie.** Ma on po swej stronie jedynie sowiety. **Litwa,** która zawdzięcza swą niepodległość krwi, przelanej przez sojuszników, **narazić się może na poważne konsekwencje w razie wywołania przez nią awantury wojennej.**

Jaką formę miała interwencja niemiecka w Kownie.

Gdańsk. 23 lipca. Z Kowna donoszą, że w tych dniach poseł niemiecki w Kownie, **Morath, interwenjował u premjera Waldemarasa** i w kołach rządowych, doradzając, **aby Litwa położyła kres nieprzejednanemu stanowisku w stosunku do Polski.** Poseł Morath oświadczył, że krok ten przedsięwziął na wyraźne polecenie swego rządu, który od samego początku zajmuje to stanowisko wobec stosunków polsko-litewskich. Morath dodał, że krok jego nie pozostaje w związku z podobną akcją innych państw.

Berlin, 23 lipca. (PAT) „Berliner Tageblatt" przytacza głos korespondenta dyplomatycznego „Daily Telegraph", który stwierdza, że w ostatnim czasie doszło **do wymiany zdań na temat przeciwdziałania ewentualnym następstwom zerwania rokowań polsko-litewskich.** W akcji tej **niemiecki urząd spraw zagranicznych miał rzekomo odegrać rolę pośrednika** między stronami pertraktującemi.

W następstwie powyższych pertraktacyj, **które stwierdziły jednozgodne życzenie mocarstw zainteresowanych, aby kwestja wileńska nie została przedwcześnie ponownie poruszana,** rząd niemiecki miał powziąć decyzję zwrócenia się w dyskretnej, przyjaznej formie z przedstawieniem do rządu litewskiego, a równoczeście uprosić miał premjera Waldemarasa o zachowywanie umiaru w wystąpieniach wobec Polski.

„Berliner Tageblatt" potwierdza wiadomość o kroku rządu niemieckiego, który za pośrednictwem posła niemieckiego, Moratha, zakomunikował swe życzenia rządowi kowieńskiemu, natomiast **zaprzecza doniesieniu,** jakoby **rządy angielski, francuski i niemiecki wystąpić miały z kolektywnem demarche do rządu litewskiego.** Krok taki — oświadcza dziennik — musiałby być odczuwany jako presja. Rząd niemiecki w wystąpieniu swojem kierował się własną inicjatywą, podyktowaną niedopuszczeniem, w interesie pokoju, do **zaostrzenia się konfliktu polsko-litewskiego.**

—o§o—

Wielkie manewry rosyjskie wzdłuż granicy polskiej

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 23 lipca. **Generalny sztab armji sowieckiej** zarządził **wielkie manewry** wzdłuż **granicy polsko-rumuńskiej,** które mają się odbyć **w połowie przyszłego miesiąca.** Punkty oparcia mają stanowić miasta: **Smoleńsk, Mińsk, Żytomierz i Odessa.** Podstawą operatywną jest plan następucy: mają być utworzone **dwie armje,** których spotkanie się, **da obraz obronnej walki przeciw atakom polsko-rumuńskim.** Przygotowania do tych manewrów mają być zakończone w ciągu bieżącego miesiąca.

W manewrach **wezmą udział jako goście wszyscy wojskowi attachés państw europejskich.**

—0—

Prezydent Rzeczypospolitej w Gdyni.

Gdynia. (PAT). W czasie swego pobytu w Gdyni p. Prezydent Rzplitej wziął udział w całym szeregu uroczystości, urządzanych tamże w związku z jego pobytem na wybrzeżu. O godzinie 11 rano przybył p. Prezydent na teren przedmieścia Gdyni **Grabowo,** celem wzięcia udziału w uroczystości **poświęcenia kamienia węgielnego pod gmach szkoły morskiej.** P. Prezydentowi towarzyszą: jego małżonka, minister **Kwiatkowski, Kühn,** komisarz generalny **Strasburger,** prezes Banku Gospodarstwa Krajowego jen. **Górecki,** wicewojewoda pomorski **Seydlitz,** członkowie domu cywilnego i wojskowego, następnie szef marynarki wojennej komandor **Swirski,** dowódca floty komandor **Unrug** i wielu innych. U wejścia na teren budującej się szkoły powitał p. Prezydenta w serdecznych słowach dyr. szkoły w Tczewie komandor **Garnuszewski** krótkiem przemówieniem. Uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego dokonał **ks. biskup Okoniewski,** poczem p. Prezydent **wmurował pierwszą cegłę.**

Po dokonaniu tej ceremonji p. Prezydent udał się z towarzyszacemi mu osobami na teren budowy szkoły handlu morskiego i techniki portowej. U wejścia na teren budowy szkoły powitał p. Prezydenta prezes **Kasprowicz** imieniem towarzystwa budowy szkoły handlu morskiego. Przemówienie swoje zakończył prezes okrzykiem na cześć p. Prezydenta, pochwycone z zapałem przez obecnych.

Po poświęceniu kamienia dokonanego o g. 12 w poł., p. Perzydent wraz ze swym orszakiem przybył do nowego gmachu pierwszej w Gdyni **szkoły powszechnej,** gdzie na dziedzińcu szkoły przed polowym ołtarzem ks. biskup Okoniewski odprawił uroczystą mszę św. O godz. 13 odbyło się w sali hotelu Centralnego śniadanie, wydane przez magistrat m. Gdyni na cześć p. Prezydenta Rzeczypospolitej.

W czasie śniadania powitał p. Prezydenta burmistrz miasta Gdyni **Krause,** wygłaszając dłuższe przemówienie powitalne, w zakończeniu którego powiedział: „Przybycie p. Prezydenta niech będzie zapowiedzią dla Gdyni, aby rozrastająca się coraz potęga, jako portu Rzeczypospolitej, stawała się **coraz bardziej duchową stolica Pomorza i filarem granitowym polskiej potęgi.** W Twoje ręce, najdostojniejszy p. Prezydencie, który jesteś Jej Głową, Najjaśniejsza Rzeczpospolita i P. Prezydent niech żyją! Wznosząc ten toast, nie można nie dołączyć do niego słów hołdu dla Tego, który dziś kieruje pracami rządu i obrony Rzeczypospolitej. Marszałek Józef Pilsudski niech żyje!" Zebrani powtórzyli te okrzyki z entuzjazmem.

Po śniadaniu p. Prezydent wraz ze świtą i otoczeniem odjechał do przystani Żeglugi Polskiej, a stąd motorówką odpłynął na statek „Bałtyk", celem wypoczynku. Po południu przybył p. Prezydent do domeny **Radłowo,** gdzie był obecny na konkursie hippicznym. Wieczorem p. Prezydent w otoczeniu świty dokonał **przeglądu okrętów floty wojennej,** poczem zwiedził szczegółowo **port wojenny.** O godzinie 20 p. Prezydent podejmowany był wraz z małżonką i najbliższem otoczeniem obiadem wydanym przez dowództwo floty wojennej.

O dalsza wymianę więźniów między Polską a Sowietami.

Warszawa, 23 lipca (AW). Szereg klubów poselskich wystąpi na początku jesiennej sesji sejmowej z wnioskiem opracowania przez rząd **nowego projektu ustawy, dotyczącej wymiany więźniów między Polską a Sowietami.** Chodzi tu o zwolnienie z więzienia pozostałych Polaków, miedzy innymi **ks. Skalskiego,** nieobjętych poprzednią ustawą wymienną.

Kongres eucharystyczny w Częstochowie.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 23 lipca. W dniu 7 września br. pod przewodnictwem ks. biskupa częstochowskiego Dra T. **Kubina** odbędzie się **wielki kongres eucharystyczny na Jasnej Górze w Częstochowie.** W kongresie weźmie udział **cała ludność diecezji częstochowskiej** z duchowieństwem na czele. Kongres zakończy się manifestacją rzesz robotniczych **na cześć Chrystusa-robotnika** w niedzielę dnia 9 września br. o godz. 4 popołudniu .

Nowy projekt rozbudowy warszawskiego węzła kolejowego.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 23 lipca. Ministerstwo komunikacji opracowało **projekt organizacji węzła kolejowego warszawskiego,** przewidujący **skasowanie dworca gdańskiego i wileńskiego,** wybudowanie dworca w Szczęśliwicach, rozbudowanie kolei po stronie południowej miasta, przedłużenie toru do 35 km., umieszczenie w kilku punktach przystępu dla mieszkańców i przeniesienie komunikacji na całym brzegu Wisły. Roboty projektowane są do wykończenia w przeciągu 7 lat, a koszt wynosić będzie kilkadziesiąt tysięcy zł.

Polsko-czeska konferencja prasowa.

(Telegram własny „N. Reformy").

Praga, 23 lipca. Komisja polsko-czechosłowackiej ententy prasowej do spraw zawodowych dziennikarskich omawiała sprawę wspólnych legitymacyj dziennikarskich, oraz obradowała nad sprawą podwójnego opodatkowania pisarzów zagranicznych. Wzajemne stosunki między dziennikarzami polskimi i czechosłowackimi mają być ułatwione przez obustronne podróże naukowe. W tym celu czechosłowackie ministerstwo spraw zagranicznych udziela corocznie stypendjów dla dziennikarzy polskich, jugosłowiańskich i rumuńskich, w celu odwiedzania Czeschosłowacji.

Jaką rolę poruczają Sowiety komunistom w Polsce.

Moskwa. (PAT.) W referacie odczytanym na kongresie Kominternu, ogłoszonym w dzisiejszych „Izwiestjach", Bucharin poświęca dłuższy ustęp stosunkom, panującym w **polskiej partji komunistycznej.** Stoimy — mówił Bucharin — wobec **olbrzymiego niebezpieczeństwa, zagrażającego polskiej partji komunistycznej.** Mówiąc o rozterkach w innych państwach, należących do trzeciej międzynarodówki mogłem się zapoznać z zaszłemi w nich zmianami. Inaczej rzecz się ma gdy chodzi o sprawę polską. W obecnej sytuacji międzynarodowej **polska partja komunistyczna stoi na wyjątkowo odpowiedzialnej placówce, a rola, jaka jej przypadnie w udziale na wypadek wojny ze związkiem Sowietów jest bardzo wielka.**

W tym wypadku stanie się ona **jednym z najgłówniejszych narzędzi, jakiemi Komintern będzie rozporządzał.**

Przedstawiciele Kominternu jednogłośnie skonstatowali, że rozterki, jakie panują we frakcjach, dałyby się sprowadzić do zera. Jedynie tylko dzięki nadzwyczajnej presji ze strony Kominternu, rozterki te nie zakończyły się rozłamem. Dalej Bucharin wyraża **ubolewanie, że Piłsudczykom udało się przeprowadzić rozłam wśród niektórych partyj komunistycznych,** a przedewszystkiem, że się im udało rozszczepić ukraińską partję komunistyczną i białoruską Hromadę. Sądzę, mówił dalej Bucharin, że kongres jednogłośnie uchwali komitetowi III-ciej międzynarodówki odpowiednie kompetencje, celem zapewnienia jedności w polskiej partji komunistycznej.

W senacie amerykańskim niema opozycji przeciw paktowi Kelloga.

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Londyn, 23 lipca. Z Nowego Jorku donoszą, że zbliżone do Białego Domu koła uważają **pogłoski o opozycji senatu przeciw paktowi Kelloga za nieuzasadnione.**

Szybkie zlikwidowanie rewolucji w Portugalji.

(Telegram własny „N. Reformy").

Paryż, 23 lipca. Z Lizbony donoszą, że **ruch rewolucyjny został doraźnie opanowany.** Przebieg buntu był następujący:

Komendant fortecy San Jorga Gonzalve, na czele swych oddziałów **wypowiedział posłuszeństwo rządowi.** Zabronił on wstępu do fortecy oficerom, stojącym po stronie rządu. Wobec oporu i wobec **zajęcia przez oddziały Gonzalva pobliskich koszar piechoty, wzięto zbuntowane oddziały pod ogień artyleryjski.** Miało to ten skutek, że w sobotę rano o godz. 8-ej **buntownicy poddali się.**

W zamachu brało udział 9 oficerów z Gonzalvem na czele, 14 podoficerów, 600 żołnierzy i 100 osób cywilnych.

Oficerowie, którzy podnieśli bunt zostaną **deportowani do kolonij karnych.**

Spokój został przywrócony. **W ciągu walk kilkunastu ludzi zostało zabitych i 30 rannych.**

W wielu miejscowościach Portugalji **żywioły przeciwrządowe usiłowały wywołać rozruchy,** ale te próby zostały **stłumione w zarodku.**

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Londyn, 23 lipca. Bunt w Lizbonie spowodował **śmierć siedmiu osób.** Wszyscy **zbuntowani poddali się** w sobotę.

(Telegram własny „N. Reformy").

Paryż, 23 lipca. Urzędowy komunikat z Lizbony podaje, że w sobotniem powstaniu wzięło udział około 600 żołnierzy z 7 pułku strzelców, którzy **zbuntowali** się w piątek wieczorem **i nie wpuścili komendanta pułku do koszar.** Natychmiast przerwano wszelką komunikację i **rozpoczęło się oblężenie,** oraz **ogłoszono stan wyjątkowy.** Zbuntowani daremnie usiłowali przeciągnąć na swoją stronę garnizon lizboński; **reszta wojsk pozostała wierna rządowi.**

W sobotę przedpołudniem **po silnem przygotowaniu artyleryjskiem wojska rządowe przypuściły szturm na koszary zbuntowanego pułku,** który **oddał się bez wielkiego oporu.** Aresztowano 8 oficerów, szereg podoficerów i 30 osób cywilnych. Podczas strzelaniny zabito siedmiu oficerów, jednego żołnierza i 20 osób cywilnych.

Przywódca powstania porucznik lotnictwa Beyrez **zbiegł w samolocie do Hiszpanji.**

Mniejsze rozmiarami **próby powstańcze w różnych garnizonach prowincjonalnych zgniecione natychmiast.** Rząd jest panem położenia.

Spokój jeszcze nie jest pewny.

(Telegram własny „N. Reformy").

Paryż, 23 lipca. Jak donoszą z Lizbony, mimo zgniecenia buntu części 7 pułku strzelców, opanowanego po krótkiej strzelaninie z karabinów maszynowych i armat **spokój nie jest jeszcze pewny.** Spodziewają się gromadzenia się przeciwników rządu republikańskiego na drugim brzegu rzeki. **Miasto jest silnie obsadzone przez wojsko.**

Japonja przeciw konsolidacji Chin.

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Londyn, 23 lipca. Z Tokio donoszą, że równocześnie z notą ostrzegawczą do północno-mandżurskiego dyktatora Czang-Hsu-Lianga rząd japoński zaprotestował za pośrednictwem swego posła Yoszizawy u nankińskiego ministra spraw zagranicznych Wanga **przeciwko zerwaniu traktatu japońsko-chińskiego.** Rząd japoński zapowiada w nocie **ostre zarządzenia w celu ochrony swych praw i interesów.**

Czang-Hsu-Liang przyjął żądanie japońskie, by nie prowadził **rokowań z rządem nankińskim w sprawie zawarcia unji.** W związku z tem miał wysłać w niedzielę telegram do Cziang-Kai-Szeka, z oświadczeniem, że **widzi się zmuszony przez interwencję rządu japońskiego do zerwania rokowań w sprawie porozumienia z Południem.** Życzeniem jego jest zjednoczenie i utrzymanie pokoju.

Z Pekinu donoszą, że marszałek Cziang-Kui-Szek wydał w sobotę w ministerstwie spraw zagranicznych wielkie przyjęcie, na którem byli obecni przedstawiciele wszystkich państw, **z wyjątkiem posła japońskiego.** Słychać, że Japończycy postanowili nie brać w najbliższym czasie udziału **w żadnych przyjęciach urzędowych.**

Poseł Yoszizawa oświadczył, że Japonja nie może się zgodzić na traktowanie swych obywateli według prawa chińskiego i dodał, że jeśli rząd nankiński przystąpi do wykonania zapowiedzianych zarządzeń, będzie to miało **doniosłe skutki.**

Rozbrojenie oddziału wojsk południowych w Czifu.

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Pekin, 23 lipca. Wczoraj przyszło z Taku 5 tysięcy żołnierzy chińskich pod generałem Czang-Czung-Czangiem do Czifu i Szantungu. Oddział ten **spotkał wojsko południowe i rozbroił je.** Pewien marynarz amerykański został lekko ranny. **Konsulowie brytyjski i japoński zażądali pomocy od okrętów wojennych.**

Zatarg między Japonją a Chinami o układ handlowy.

Wiedeń. (PAT). „United Press" donosi z Tokio, że poseł japoński w Pekinie otrzymał od swego rządu polecenie otwarcia noty rządu nankińskiego, **wypowiadającej chińsko-japoński układ handlowy.** Dalej został poseł upoważniony do oświadczenia rządowi nankińskiemu, że **Japonja będzie widziała się zmuszoną do poczynienia odpowiednich kroków, celem ochrony swych interesów w Chinach** na wypadek, gdyby rząd nankiński uważał układ za wygasły i gdyby przebywający w Chinach obywatele japońscy mieli z tego powodu ponieść jakieś straty.

Polityczne święto śpiewacze w Wiedniu.

Paryż, 23 lipca (PAT). Cała prasa paryska wyraża ubolewanie, że święto śpiewacze we Wiedniu stało się okazją do manifestacyj za „anschlussem". L' Oeuvre zaznacza, że jest sprawą wielkiego znaczenia zorjentowanie się w tem niebezpieczeństwie póki czas. L' Homme Libre" stwierdza, że obecność Loebego i Severinga u boku kanclerza Seipla zwiększa niezmiernie znaczenie uroczystości wiedeńskich. Zdaniem „Avenir" nadeszła chwila, w której należy postawić sprawę jasno i zawiadomić Wiedeń i Berlin, że **połączenie Austrji z Niemcami jest rzeczą niedopuszczalną.**

Stresemann w Karlsbadzie

(Telegram własny „N. Reformy").

Praga, 23 lipca. Niemiecki minister spraw zagranicznych **Stresemann** przybył wczoraj po południu w towarzystwie syna **do Karlsbadu,** dokąd wczoraj przed południem przybył również minister **Benesz.**

Strajk górniczy w zagłębiu Saary.

(Telegram własny „N. Reformy").

Saarbruecken, 23 lipca. Konferencja okręgowa związku górników w zagłębiu Saary postanowiła proklamować 1 sierpnia strajk, jeżeli górnicy nie otrzymają do tego czasu podwyżki, której francuska dyrekcja kopalń stale im odmawiała.

Po zamordowaniu Obregona.

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Londyn, 23 lipca. Z Meksyku donoszą, że meksykański **minister pracy Morones podał się do dymisji w związku z zamordowaniem prezydenta Obregona.** Minister pracy był przeciwnikiem politycznym Obregona. Partja chłopska obciąża go odpowiedzialnością za zamordowanie. Proces przeciw mordercy odbędzie się w poniedziałek.

Pogrzeb Obregona.

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Meksyk, 23 lipca. Zwłoki generała Obregona pochowano w Navajra (Sonora). Na znak żałoby wstrzymano wszystek ruch na 15 minut. Teatry były zamknięte.

Dział giełdowy.

Kraków, 23 lipca.

DLA AKCYJ NASTRÓJ WYCZEKUJĄCY, DOLAR BEZ ZMIANY.

Dziś w prywatnych obrotach panował na rynku efektów do chwili rozpoczęcia oficjalnego zebrania prawie zupełny zastój, przy braku większego zainteresowania. Usposobienie wyczekujące na nadejście wiadomości z Warszawy. Ruch ospały. Kursa kształtowały się w przybliżeniu następująco: Bank Polski 178—180, Przemysłowy 105, Tohan 13.80, Zieleniewski 131.5—113, Siersza górn. 107.5—112.5, Chybie 70 towar, Piasecki 12, Cegielski 44—45, Lokomotywy 125, Dolarówka 88—89.

Na rynku walutowym sytuacja bez zmiany. Zapotrzebowanie małe, przy dostatecznej ilości materjału. Nastrój spokojny. W Krakowie dolar got. 8.88 1/4—8.88 3/4, czeki bank. 8.90 1/4—8.90 3/4, w Warszawie dolar 8.88—8.88½, czeki 8.89 3/4—8.90 1/4, we Lwowie dolar 8.88—8.88½, czeki 8.90—8.90½, w Katowicach dolar 8.88½—8.89, czeki 8.90 1/4—8.90 3/4. Bank Polski bez zmiany.

—0—

Zurych, 23 lipca. (PAT) Paryż 20.33½, Londyn 25.24 1/4, Nowy Jork 5.19 3/8, Belgja 72.35, Włochy 27.19, Hiszpanja 85.80, Holandja 209, Berlin 123.95, Wiedeń 73.22½, Sztokholm 139, Oslo 138.77½, Kopenhaga 138.82½, Sofja 33.75 1/4. Praga 15.38½, Warszawa 58.20, Budapeszt 53½, Białogród 9.12.80, Ateny 6.75, Konstantynopol 2.65½, Bukareszt 3.17, Helsingfors 13.08, Buenos Aires 219½.

Wiadomości krakowskie.

—o§o—

Z lotniska rakowickiego wystartują 24 samoloty do ra'du Małej Ententy.

Jak już donosiliśmy w dniu 8 i 9 sierpnia wystartują lotnicy do raidu Małej Ententy. W raidzie weźmie udział 24 samolotów. Trasa idzie z Pragi przez Kraków, Warszawę, Lwów, Jassy, Bukareszt, Belgrad, Zagrzeb, Brno i z powrotem do Pragi.

Każde państwo, biorące udział w raidzie uprawnione jest do wystawienia 6 samolotów.

—o§o—

Spęd bydła na targowicy miejskiej zmniejszył się o 40 procent.

W związku ze zmniejszoną konsumcją mięsa w porze letniej oraz ze wzmożoną konkurencją innych targów mięsnych w kraju zmniejsza się znacznie od szeregu tygodni spęd bydła do Krakowa.

Szczególnie duży spadek zanaczył się w ubiegłym tygodniu. Spęd bydła wynosił tylko 1257 zwierząt, czyli **o 40 proc. mniej, niż w poprzednim tygodniu.** Buhaji spędzono 97, wołów 35, krów 77 — ogółem bydła rogatego o 214 sztuk mniej. Cieląt spędzono 450 czyli 239 sztuk mniej, nierogacizny 506, czyli o 311 sztuk mniej. Ceny bydła i nierogacizny utrzymały się na poziomie zeszłego tygodnia. Ceny cielą nieznacznie spadły.

Z ogólnej liczby zwierząt sprzedano na konsumcję miejscową 1188 sztuk, innych gmin 56, pozostało niesprzedanych 12 sztuk.

—o§o—

Krwawa walka przy podziale łupów na ulicy Krakowskiej.

Krwawa awantura miała miejsce w schronisku Braci Albertów przy ul. Krakowskiej 22. W czasie kłótni między kilkoma podejrzanymi osobnikami, zapewne na tle podziału łupu, został zmasakrowany Pachowicz Stefan, wyrobnik. Współlokatorzy schroniska rzucili się nań z nożami. Gdy położono kres ohydnej masakrze, Pachowicz dawał już słabe oznaki życia. Całe ciało jego jest pokryte ranami kłutemi. Ciężkie rany otrzymał w głowę, klatkę piersiową i brzuch. W stanie nie rokującym nadziei utrzymania go przy życiu, Pogotowie ratunkowe przewiozło go do szpitala. Za sprawcami ohydnej masakry rozpoczęto energiczne śledztwo. Jednakże napastnicy, po dokonaniu zbrodni, zbiegli. Zdołano jedynie ująć Stefana Bartnika, lat 28, niemającego stałego zajęcia, ani miejsca zamieszkania.

—o§o—

Wstrząsająca katastrofa automobilowa w drodze do Krynicy.

W dniu wczorajszym o godzinie 7 rano wyjechał z Krakowa znany przemysłowiec, Freund, prezes klubu sportowego „Makkabi", w towarzystwie p. Klinżanki Liby i p. Zygmunta Heitnera. Pod Limanową koło wsi Dobrej auto nagle skręciło w bok i zostało wywrócone. Co było powodem katastrofy, dotychczas nie stwierdzono. Panna Klinżanka została zabita na miejscu, **Heitner** odniósł ciężkie rany nogi i brzucha, Freund odniósł lekkie rany nogi.

Na miejsce katastrofy przybył dr. Zollmann z Limanowej, pod którego opieką przewieziono Heitnera na oddziału chirurgiczny szpitala św. Łazarza w Krakowie, gdzie został poddany operacji, dokonanej przez dra Glacla. Freund pozostał w Limanowej przy zwłokach p. Klinżanki, której matka bawi w Krynicy.

Jak się dowiadujemy, stan Heitnera jest ciężki. [illegible]

—o§o—

Z niedzieli.

Są rozmaici spekulanci. Jedni spekulują w „Żelazie", drudzy w „Zieleniewskim", trzeci w „Piaseckim" (oby im słodko było), zaś Wicuś Fanfaron spekuluje na niedzielach. Ale tylko podczas letnich miesięcy, gdyż to jest interes sezonowy, jednakże interes jak każdy inny.

— Wicuś, jadę w niedzielę do mojej żony w Zatraconej — powiada do niego jeden z przyjaciół. — Jedź ze mną, poświęć się. Funduję bilet kolejowy tam i napowrót.

— A ze stacji kolejowej do Zatraconej piechotą — krzywi się Wicuś. — Niema głupich.

— Funduję samochód — woła przyjaciel.

I Wicuś jedzie do Zatraconej. Tam je kurczęta smarzone, poziomki z kwaśną śmietaną, chleb z masłem prosto od krowy, na odjezdnem zaś dostaje pół bażanta pieczonego i wymowne spojrzenia pięknej żonki przyjaciela. Powróciwszy do Krakowa powiada Wicuś, że jest okropnie zmęczony. Więc poświęca się znowu i przez całą noc „urzęduje" z przyjacielem, oczywiście na koszt przyjaciela. Rano wraca do domu z połową bażanta, nie wydawszy ani gronia.

h. j—e.

—o§o—

WYCIECZKI MIĘDZYNARODOWE W KRAKOWIE. W dniu wczorajszym przybyła do Warszawy wycieczka naszych rodaków z Danji, w liczbie około 30 osób. Wycieczce towarzyszy trzech redaktorów pism duńskich z miejscowości zamieszkałych przez Polaków. Wycieczka, po zwiedzeniu Warszawy, odwiedzi większe miasta Polski, celem zaznajomienia się rozwojem naszego kraju. Przyjęciem wycieczki zajmuje się Towarzystwo „Opieki Polskiej nad rodakami na obczyźnie", oraz „Związek obrony kresów zachodnich". Wycieczka ta uda się następnie do Krakowa i Zakopanego. Do Krakowa przybyła wycieczka zorganizowana przez młodzież jugosłowiańską. Przyjęciem wycieczki zajął się krakowski komitet akademicki. Wycieczka zwiedziła Zamek i katedrę na Wawelu, Muzeum Narodowe, oraz gmachy i zakłady uniwersyteckie.

W czwartek 26 b. m. będzie powracać do Angji przez Kraków sympatyczna wycieczka harcerek angielskich, która wyjechała autobusami w Pieniny. Zaznaczyć należy, iż uczestnicy tej wycieczki w czasie pobytu w obozie harcerskim w Wyszkowie nad Bugiem odznaczyły się w czasie bohaterskiego ratowania tonącego chłopca. Wycieczka ta powraca przez Katowice i Berlin do Anglji.

ZARZĄD SZKOŁY ZAWODOWEJ DLA PRZEMYSŁU OBUWNICZEGO w mieście Schwerin w Meklenburgu wyraził gotowość przyznania ulgi w opłatach szkolnych dla jednego ucznia, pochodzącego z Polski. Zniżona opłata — według taryfy zarządu wspomnianej szkoły — przedstawia się następująco: kurs 3-miesięczny rm. 125. kurs 6-miesięczny 240 rm., kurs 12-miesięczny 360 rm., kurs 24-miesięczny 500 rm. Bliższych informacyj o zadaniach szkoły, jej programie oraz warunkach przyjęcia udzielić może Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie (Długa 1).

MILJON DWIEŚCIE TYSIĘCY OSÓB JECHAŁO TRAMWAJAMI KRAKOWSKIEMI W CZERWCU. Miejskie Biuro statystyczne obliczyło ilość osób, przewiezionych tramwajami krakowskiemi w ub. miesiącu, t. j. ak: na linji stary most—dworzec, długości 2.783 mtr. liczba przewiezionych osób wynosi 269.750. Na linjach innych, jak: Rynek gł.—Park Krak. (długość 2.698 mtr.) 159.900, Rynek Podg.—dworzec tow. (dług. 5.199) — 397.115 osób, Salwator—Lubicz (dług. 3.958 mtr.) 217.210 osób, Salwator—Bonarka (dług. 6.603 mtr.) 201050 osób. Ogółem zatem przewiozły tramwaje krkowskie w ub. miesiącu 1,222.092 osób. Długość sieci miejskiej kolei elektrycznej wynosi 23.141 mtr.

NAGŁY ZGON INŻ. ALFREDA FRENKLA. Na ulicy św. Jana 13, w bramie zmarł dziś o godzinie 10.30 rano nagle inż. Alfred Frenkel. Powodem nagłego zgonu był prawdopodobnie udar serca. Zwłoki inż. Frenkla przewieziono do zakładu medycyny sądowej.

WYPADEK PRZY PRACY. W fabryce wódek na Zabłociu maszyna urwała palec wskazujący ręki prawej robotnikowi Wawrzyńcowi Kabce. Opatrzyło go Pogotowie.

ZUCHWAŁE WŁAMANIE. Do mieszkania dyr. Jana Krzyżanowskiego przy ul. Szopena 2, włamali się ubiegłej nocy nieznani sprawcy i skradli srebro stołowe nieustalonej wartości.

ZNACZNA KRADZIEŻ PRZEZ OKNO. Do mieszkania Samuela Mehla, Lwowska 10, dostali się przez okno złodzieje i skradli ubranie i złoty zegarek, wartości 700 zł.

CZYJ PŁASZCZ? W VI komisarjacie złożono, znaleziony w restauracji kolejowej płaszcz oficerski.

—0—

ZAMIAST WIEŃCA NA TRUMNĘ zmarłego członka ś. p. Romualda Bema, złożyła Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie 50 zł. na szpital Bonifratrów w Krakowie.

Wiadomości z kraju.

Posłowie i senatorowie odmładzają si?.

Liczba posłów w wieku 25 do 30 lat w pierwszym Sejmie ustawodawczym w 1919 roku wynosiła 7, w drugim sejmie w r. 1922 — 28, w trzecim w 1928 r. — 20; w wieku 30—40 lat w 1919 r. — 108 posłów, w 1922 r. — 180 posłów, w 1928 r. — 178 posłów; w wieku 40 do 50 lat w r. 1919 — 181 posłów, w r. 1922 160 posłów i 55 senatorów, w r. 1928 — 168 posłów i senatorów; w wieku 50—60 lat w r. 1919 — 95 posłów, w r. 1922 — 49 posłów i 35 senatorów, w 1928 r. — 66 posłów i 37 senatorów; — w wieku 60—70 lat w r. 1919 33 posłów, w r. 1922 — 11 posłów i 18 senatorów, w r. 1928 — 10 posłów i 34 senatorów; powyżej 70 lat w r. 1919 — 4 posłów, w roku 1919 — 4 posłów, w r. 1922 — 1 senator, w r, 1928 — 2 posłów i 4 senatorów.

Pomoc dla Żydów polskich z Ameryki.

W końcu bieżącego tygodnia przybywają do Warszawy dyrektor Z. Tygiel i adwokat Harry Kopelman, jako delegacja Związku Żydów Polskich w Ameryce, celem podjęcia wielkiej akcji w dziedzinie pomocy produktywnej dla żydostwa polskiego.

Delegacja zapozna się dokładnie ze stanem gospodarczym Żydów w różnych ośrodkach kraju i odbędzie narady z przedstawicielami rządu i instytucjami żydowskiemi, co do złagodzenia losu poważnej części żydostwa polskiego, które w ostatnich latach z powodu pauperyzacji znajduje się w bardzo ciężkiej sytuacji. Delegacja otrzymała list polecający do rządu polskiego od naszego ambasadora w Waszyngtonie, który wykazuje wielkie zainteresowanie w tej dziedzinie. Związek Żydów Polskich w Ameryce jest gotów udzielić Żydom polskim kilkumiljonowej pożyczki długoterminowej w dolarach, któraby przeznaczona była wyłącznie na cele inwestycyjne. Obecnie odbywają się wśród organizacyj żydowskich narady, które mają na celu opracowanie jednolitego planu inwestycyj. Jak słychać, organizacje żydowskie między innemi przywiązują wielką wagę do ruchu budowlanego, któryby wywołał wielkie ożywienie w kraju.

Tragiczny zgon ar!ysty.

Z Jastarni donoszą: Przybył tutaj na wakacje z matką i siostrą z Krakowa art. mal. Jerzy **Winiarz**, ratując wczoraj w południe tonącego znajomego, sam utonął.

Artysta, którego pasmo życia przeciął tragiczny wypadek, miał w chwili zgonu 34 lat. Talent jego wybitny i oryginalny obiecywał bardzo wiele. Studja uniwersyteckie i artystyczne odbył w Krakowie. Profesorami jego byli prof. Mehoffer i rektor Szyszko-Bohusz. Należał do Pierwszej Brygady i pod sztandarem Piłsudskiego brał żywy udział w bohaterskich bojach o wolność Ojczyzny.

—o§o—

UPOSAŻENIE ETATOWYCH FUNKCJONARJUSZÓW PAŃSTWOWYCH. Ostatni numer „Wiadomości Statystycznych" przynosi dane o miesięcznych poborach etatowych funkcjonarjuszów państwowych. Funkcjonarjusze etatowi w Warszawie, samotni, w pierwszem trzechleciu służby pobierają miesięcznie wraz z dodatkami (stołecznym, regulującym, ekonomicznym, mieszkaniowym, naukowym — dla profesorów, służbowym dla wojska it. d.): 1) w II stopniu służbowym: podsekretarz stanu 1.254.70 zł., generał dywizji — 1.641.70 zł.; 2) w V stopniu służby: naczelnik wydziału — 797.78 zł. profesor nadzwyczajny — 862.28 zł., pułkownik — 1.055.78 zł.; 3) w VII stopniu służbowym: referendarz — 456.01 zł., kapitan — 563.51 zł.; 4) w VIII stopniu służbowym: nauczyciel szkoły średniej ogólno-kształcącej — 362.10 zł., porucznik 426.60; 5) w X stopniu służbowym: rejestrator — 264.18 zł., nauczyciel szkoły powszechnej — 277.26.

NAZWISKA DZIECI NIEZNANEGO POCHODZENIA. Minister spraw wewnętrznych wydał zarządzenie, które zaleca, aby dzieci nieznanego pochodzenia otrzymywały nazwiska ładnie brzmiące polskie, nie przypominające niczem przeszłości biednego maleństwa.

TRZY WYPADKI ŚMIERCI POD KOŁAMI TRAMWAJU ŁÓDZKIEGO W JEDNYM DNIU. Onegdaj wydarzyły się trzy wypadki śmiertelnego przejechania przez tramwaj. W jednym wypadku przejechanie spowodowane zostało nieostrożnością pasażera, w drugim wypadku winę ponosi woźnica, który odpokutował ją własnem życiem. W trzecim wypadku z jadącego z Górnego Rynku tramwaju wyskoczył w biegu 12-letni chłopiec i pośliznąwszy się, wpadł pod drugi wagon, t. zw. dodatek. Na krzyk pasażerów motorniczy usiłował zatrzymać wagon, lecz udało się mu to dopiero po ujechaniu jeszcze kilku metrów. W ciągu kilku minut wagon podniesiono i z pod kół wydobyto zniekształcone zwłoki chłopca którego części ciała rozrzucone były między szynami. W tej chwili zdarzył się inny wypadek, gdyż po przeniesieniu zwłok zabitego jakaś fura skręcała do sąsiedniego podwórza, lecz nie zdążyła skręcić z szyn, gdy nadjechał tramwaj z ul. Przejazd i silnem uderzeniem rozbił furę na drzazgi. Tym razem wypadek nie pociągnął za sobą ofiary, gdyż woźnica zdążył uskoczyć w bok i uniknął niechybnej śmierci.

LOKATOROWIE UŚMIERCILI WŁAŚCICIELA DOMU. Onegdaj w Wilnie w mieszkaniu niejakiego Wasila, b. dozorcy miejskiego między kilkoma jego towarzyszami odbywała się huczna libacja, zakrapiana suto „monopolówką".

W miarę wysączanych butelek w izdebce stawało się coraz weselej, tak, iż sąsiedzi nietylko nie mogli usnąć, lecz bali się o całość całej posesji.

Najwięcej zainteresowany w tem właściciel domu Jan Adamowicz udał się do mieszkania awanturników, żądając, by przerwali „zabawę".

Libacjusze jednak w odpowiedzi rzucili się na nieproszonego gościa i nożami zadali mu cały szereg ran w głowę, plecy i brzuch.

Zbroczony krwią Adamowicz padł nieprzytomny na ziemię.

Przybyłe pogotowie rannego w stanie beznadziejnym przewiozło do szpitala.

ZADUSIŁA MĘŻA. Robotnica łódzka, Traktowa, zadusiła męża swego, nałogowego pijaka, który ją i dzieci maltretował, pieniądze przepijał i prowadził się rozwiąźle.

WYROK W PROCESIE SZPIEGOWSKIM. Przed sądem w Tarnowskich Górach odbywała się w ubiegły czwartek rozprawa przeciwko pielęgniarzowi Pyzykowi i niejakiemu Dziwisowi z Miasteczka o szpiegostwo. Późnym wieczorem zapadł wyrok, skazujący Pyzyka na 2 i pół roku, Dziwisa zaś na 15 miesięcy więzienia. Areszt śledczy zaliczono. Prokurator żądał dla oskarżonych 7 lat więzienia.

UJĘCIE MORDERCÓW POSTERUNKOWEGO MYŚNIKA. Dnia 20 b. m. policja rybnicka aresztowała pod zarzutem współdziałania w zabójstwie posterunkowego Myśnika brata aresztowanego już Bugla Pawła, oraz niejakiego Piusa Gęstego, obydwu z Żuchowa. Aresztowania te przyczynią się do ostatecznego rozwiązania krwawej i ponurej tajemnicy.

POŻAR ZNISZCZYŁ 17 DOMÓW W KOLBUSZOWEJ. W nocy z piątku na sobotę z powodu wadliwej budowy komina wybuchł ogień w jednym z budynków dzielnicy żydowskiej w Kolbuszowej. Momentalnie ogień przerzucał się z budynku na budynek, siejąc spustoszenie i panikę. Mimo energicznej akcji miejscowej i okolicznej straży pożarnej, spłonęło doszczętnie 17 domów, należących i zamieszkałych przez żydów. Z powodu katastrofy, bez dachu nad głową i pozbawionych kompletnie majątku zostało 21 rodzin.

ARESZTOWANIE FAŁSZYWEGO EGZEKUTORA PODATKOWEGO. Policja przemyska dokonała onegdaj aresztowania Bronisława Lewkowicza, który od dłuższego czasu grasował po gminach powiatu przemyskiego, a występując w charakterze egzekutora ściągał tytułem zaległych podatków rozmaite większe i mniejsze sumy.

ARESZTOWANIE DOWCIPNEGO FUNKCJONARJUSZA POCZTOWEGO WE LWOWIE. We Lwowie aresztowano funkcjonarjusza pocztowego, który skradł z urzędu pocztowego Lwów I. skórzaną torbę automatyczną i przy pomocy jej wyjmował porą nocną listy ze skrzynek pocztowych w III i IV dzielnicy. Po zdarciu znaczków pocztowych (które potem spieniężał) — listy palił.

ŻOŁNIERZ ZASTRZELIŁ Z ZEMSTY KOBIETĘ I JEJ KOCHANKA. W dniu wczorajszym na szlaku Kruglanka-Milejkowo gminy Krewskiej pow. Opsa, szeregowiec 5 p. p. leg. Okuszko w czasie pobytu na urlopie u swoich krewnych zastrzelił z browninga Damszewską Agatę i jej kochanka Konstantego Daniszewskiego. W czasie dochodzenia stwierdzono, iż zabójstwa tego Okuszko dokonał z zemsty na tle erotycznem.

Z sali sądowej.

Z LWOWSKIEGO SĄDU DORAŹNEGO W SPRAWIE NAPADU NA POCZTĘ.

Ze Lwowa donoszą nam: **Mimo niedzieli toczyła się przed sądem doraźnym dalej sprawa napadu pocztowego.** Całą rozprawę zajęło odczytywanie aktów i doniesień, zawierających znane szczegóły z zeznań przesłuchanych już świadków. Obrona ponowiła wniosek, aby trybunał doraźny uznał się za niekompetentny w tej sprawie i całe oskarżenie przekazał do postępowania zwyczajnego, motywując swoje stanowisko tem, że dekret Prezydenta Rzplitej przedłużający czasokres trwania sądów doraźnych z trzech dni do ośmiu dni, nie został w przepisany sposób i w przepisanej formie, jak tego kostytucja wymaga, przedłożony sejmowi do rozpatrzenia, a zatem jest nieważny. Trybunał po dwugodzinnej naradzie nie **podzielił stanowiska obrony,** albowiem uznał, że wspomniany dekret pomimo wysuniętych wątpliwości obowiązuje tak długo, dopóki w „Dzienniku Ustaw" nie zostanie ogłoszone, że stracił moc obowiązującą.

—0—

WYROK W GŁOŚNYM PROCESIE NOWAKA WE LWOWIE.

W sobotę ogłoszony został we Lwowie wyrok w procesie Nowaka. Józef **Nowak** zasądzony został na rok ciężkiego więzienia bez zaliczenia aresztu śledczego. Dr. Aleksander **Zabłocki,** aplikant sądowy, sekretarz Nowaka, zasądzony został na **trzy miesiące więzienia** z warunkowem zawieszeniem kary na przeciąg trzech alt. Również z warunkowem zawieszeniem kary na przeciąg trzech lat zasądzeni zostali: Jan **Walas** na 2 i pół miesiąca ciężkiego więzienia, Kasper Derlat i Józef Czerwiński na 2 miesięce. Julian Wilczyński uwolniony został od winy i kary.

Z uzasadnienia wyroku wynika, że Nowak zasądzony został **za wszystkie zarzucone mu aktem oskarżenia czyny,** a więc za nakłanianie do fałszywych zeznań, za lichwę mieszkaniwą, za gwałt publiczny, oraz za działanie na szkodę skarbu państwa. Zabłocki zasądzony został **za sfałszowanie pieczęci**. oraz za współudział w działaniu na szkodę skarbu państwa, Derlat i Czerwiński zasądzeni zostali za oszustwo przez fałszywe zeznania, złożone pod przysięgą.

Nowak ponadto zasądzony został na zamieszczenie brzmienia wyroku na własny koszt we wszystkich większych codziennych pismach lwowskich.

Imieniem Nowaka — dr. Pieracki, zaś imieniem Zabłockiego — dr. Bromberg, wyroku nie przyjęli i zgłosili odwołanie od kary i winy. Walas, Derlat i Czerwiński wyrok przyjęli. Prokurator nie oświadczył się. Wyrok, który oskarżeni przyjęli ze względnym spokojem, zrobił na publiczności pewne wrażenie. Ostatnio bowiem, ze względu na przychylne zeznania dla Nowaka najzaciętszych jego wrogów (Jarka i t. d.), utarło się przekonanie, że Nowak z tej opresji wyjdzie cało.

Wiadomości ze świata.

„DZIENNIK GDYŃSKI". W Gdyni ukazał się pierwszy numer „Dziennika Gdyńskiego", którego redaktorem jest p. Kiełbratowski.

(j.) **UCIEKŁY Z MURZYNAMI.** Dzienniki czeskie donoszą: W Libercu wywołało ogromną sensację zniknięcie dwóch dziewcząt, liczących zaledwie po 14 lat życia. Mówiono o tajemniczem uprowadzeniu, policja jednakże stwierdziła, że dziewczęta uciekły z trupą murzynów którzy popisywali się w Libercu, a następnie wyjechali do Polski.

(j.) **REKORD W PROMOCJACH DOKTORSKICH.** Jak stwierdzają dzienniki wiedeńskie, w ostatnich dniach na uniwersytecie wiedeńskim odbywały się wprost masowe promocje na doktorów przed rozpoczęciem feryj letnich. Dziennie po 100 kandydatów otrzymywało dyplomy doktorskie. A to wszystko odbywało się wśród niebywałych upałów. Można sobie wyobrazić znużenie promotorów, pomiędzy którymi znajdowali się ludzie w sędziwym wieku, jak profesorowie Wagner-Jauregg i Molisch.

Katastrofa samochodowa pod Płońskiem.

Z Warszawy telefonują nam: Wczoraj o g. **17 ze Starożlebia do Płońska** pędziła **taksówka** nr. 63054, kierowana przez szofera Jana **Matusiaka.** Na 4 km. od Płońska jadący niedbale i nie panujący nad kierownicą szofer skręcił raptownie w bok, wskutek czego **uderzył w słup telegraficzny,** który został zwalony i wpadł w głęboki rów. **Taksówka została rozbita doszczętnie, pasażerowie i szofer wypadli z auta w pole. 28-letni Stanisław Dąbrowski z Płońska uderzył głową w kamień tak silnie, że padł zabity na miejscu. Pozostałych pasażerów ciężko rannych odwieziono do Płońska. Sprawcę katastrofy,** szofera Matusiaka, który doznał lekkich obrażeń, **aresztowano.**

—o—

(j.) **ROCKEFELLER W LIDZE NARODÓW.** Donoszą z Genewy: Młody Rockefeller został przyjęty na przeciąg trzech miesięcy do biura informacyjnego Rady Ligi Narodów w Genewie, ażeby się zaznajomić z całokształtem spraw Ligi. Młody miljarder rozpoczął już swoją służbę, którą będzie pełnić na tychsamych warunkach jak wszyscy urzędnicy. Rockefeller będzie pobierać także płacę.

(j.) **TO BYŁ TYLKO LIST PRYWATNY.** Jak wiadomo, z powodu sprawy Nobilego konsul włoski w Ostrawie Morawskiej. p. Ugo Dadone, napisał do redakcji jednego z dzienników niemieckich list, w którym w sposób wielce obelżywy wyraził się o tym dzienniku, a jego redaktorom zagroził wypoliczkowaniem. Skutkiem energicznej akcji Syndykatu dziennikarzy niemieckich w republice czeskiej, ministerstwo spraw zagranicznych zażądało wyjaśnień od poselstwa włoskiego w Pradze. Poselstwo włoskie odpowiedziało, że był to prywatny list konsula włoskiego, niemogący mieć żadnych następstw politycznych. Ale sprawa nie została w ten sposób wcale ubita, ujęli ją bowiem w swoje ręce socjaliści zarówno czescy, jak niemieccy, którzy zgłosili już do rządu interpelację, w której domagają się, ażeby konsulowi włoskiemu w Ostrawie Morawskiej odegrano „exequatur".

ZAGADKOWE ZAMORDOWANIE ŚPIEWACZKI Z Brukseli donoszą: W lesie pod Charleroi znaleziono trupa znanej śpiewaczki belgijskiej, Eveliny Relia. Zwłoki znaleziono z kneblem w ustach, suknia była zupełnie podarą, kosztowności były zrabowane.

POGORSZENIE W STANIE ZDROWIA CZICZERINA. Z Moskwy donoszą: Stan zdrowia komisarza Cziczerina pogorszył się w tym stopniu, iż projektowane odłożenie jego urlopu nie nastąpi. W końcu sierpnia Cziczerin udać się ma na kilkomiesięczny urlop kuracyjny do sanatorjum w pobliżu Frankfurtu nad Menem.

KATASTROFA POCIĄGU WIOZĄCEGO DZIKIE ZWIERZĘTA. Z Nowego Jorku donoszą iskrowo: W Bostonie zdarzyła się katastrofa pociągu, w którym w dwóch wagonach wieziono dzikie zwierzęta. Z pod gruzów pociągu wydobyto ośm zwłok. Wagony z dzikiemi zwierzętami pozostały nieuszkodzone.

(j.) **KOLEJ DURAZZO—SALONIKI.** Wedle równoczesnych doniesień z Londynu i Aten, zawiązał się w Londynie międzynarodowy syndykat, mający na celu wybudowanie kolei, łączącej Adrjatyk z morzem Egejskiem Kolej będzie iść z Durazzo przez Albanję i Macedonję grecką do Salonik. Co na to powiedzą Włochy, o ile nie należą do tego syndykatu?

Nowe przepisy o golarniach i fryzjerniach.

Przeprowadzone inspekcje i lustracje w golarniach i fryzjerniach dały podstawę departamentowi zdrowia M. S. Wewn. do opracowania przepisów sanitarnych dla tych zakładów. Chodzi o to, że dotychczasowe przepisy są zbyt ramowo ujęte i nie wszędzie jednakowo stosowane.

Przepisy w ogólnych zarysach mają się przedstawiać, jak następuje:

Zakłady fryzjerskie i golarskie powinny znajdować się w skanalizowanych domach lub o ile w danej miejscowości kanalizacji niema, posiadać urządzeni dla odpływu wody. W każdej golarni powinna być szatnia oddzielona od salonu. Zakład powinien być stale zaopatrzony w gorącą wodę.

Nie wolno używać bielizny fryzjerskiej z gościa na gościa. W zakładach drugorzędnych należy używać dla celów oszczędnościowych serwetki ligninowe.

Używanie grzebieni i szczotek jest zakazane w wypadkach, o ile fryzjer skonstatuje i zauważy chorobę skórną na głowie klijenta. Także samo wzbronione jest golenie osób z chorobami skóry.

Pracownicy golarscy muszą posiadać zupełne zdrowie i poddawani będą kontroli lekarskiej. Chodzi o uchronienie od dotyku czasami chorych zakaźnie fryzjerów. Nie wolno będzie fryzjerom sprzedawać różnych artykułów kosmetycznych, o ile nie posiadają na to specjalnego zezwolenia władzy.

Poczekalnie we fryzjerniach winny być oddzielone od salonu.

Salony damskie powinny się stosować również do przepisów sanitarnych. Pozatem nie wolno jest fryzjerom damskim zajmować się kosmetyką, bez posiadania na to specjalnych uprawnień.

Wpływ drzemki popołudniowej na ogólny stan zdrowia.

(Mab) Lekarz internista słyszy bardzo często następujące pytanie: „Panie doktorze, czy radzi mi pan drzemkę popołudniową?". Trudno jednak na to pytanie odpowiedzieć ogólnikowo, ponieważ co dla jednego organizmu okaże się korzystne, to może stanowić dla innych wyraźną szkodę. Wielką rolę odgrywa w tych wskazaniach nietylko typ organizmu, ale także pora roku, zależnie od której drzemka popołudniowa jest wskazana, lub należy się jej wystrzegać.

Spór lekarzy, czy drzemka popołudniowa pobudza, lub powstrzymuje trawienie, jest do dnia dzisiejszego nierozstrzygnięty. Ostatnie obserwacje pacjentów w sanatorjach n. p. u dra Lamana pod Dreznem wykazały, że jednak celem utrzymania smukłej linji i unikania chorobliwej otyłości korzystne jest po obiedzie wypocząć nie zasypiając, kładąc się na 20—30 minut. Ludzie bardzo otyli lepiej uczynią, przechadzając się po posiłku miarowym krokiem.

Sen z próżnym żołądkiem nie może wpłynąć na otyłość, ponieważ niema materjału, z którego mógłby się tłuszcz gromadzić. Jest już niezbicie stwierdzone, że żadna gimnastyka ani sport nie umniejszą wagi bez równoczesnego uszczuplenia racji pożywienia. A nawet zauważono przybytek wagi, o ile w czasie forsownej kuracji przy pomocy długich i uciążliwych tur pieszych, pływania, gry w tenis i t. p. konsumuje się nieco więcej, jak normalnie. Można zatem wynik obserwacji zreasumować w ten sposób: należy używać dużo ruchu bez względu na chudość jedynie wówczas, jeżeli ruch przyczyni się do wzmożenia apetytu i tem samem do utycia i wzmocnienia organizmu. Jeżeli jednak zmęczenie odziaływuje wręcz przeciwnie, lepiej po obiedzie wypocząć, co jest bezwzględnie korzystne dla osób niedokrewnych o chorobliwie przyspieszonej przemianie materji. Ludzie tłuści powinni poruszać się jaknajwięcej i tem samem unikać wypoczynku po jedzeniu, ograniczając ilość pożywienia do minimum. Lecz dla chudych i anemicznych sen popołudniowy jest nietylko nieszkodliwy, lecz nawet polecenia godny. Senność takich typów organicznych pochodzi z braku krwi w mózgu, a ponieważ sen zwłaszcza w porze letniej ułatwia doprowadzenie krwi do tkanki mózgowej, wobec tego korzyść z drzemki popołudniowej dla ludzi anemicznych jest niewątpliwa i należy takim organizmom polecać sen po obiedzie.

Francuski lot transoceanowy.

(Telegram własny „N. Reformy").

Paryż, 23 lipca. Wczoraj o g. 5 popołudniu wystartował do lotu nad oceanem z lotniska w Bourget lotnik major **Paris,** z pilotem i radjotelegrafistą, na dwupłatowcu, zaopatrzonym w dwa motory o sile 520 koni.

Pierwszy postój w ciągu lotu nastąpi **na wyspach Azorskich,** gdzie lotnik uzupełni swe zapasy benzynowe, następnie poleci dalej przez wyspy Bermudzkie do Nowego Jorku.

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Paryż, 23 lipca. Z samolotu majora Pariza, **który rozpoczął wczoraj popołudniu lot,** otrzymano w nocy kilka telegramów, wedle których **samolot leci z szybkością 180 km.** Na pokładzie jest **wszystko w porządku.** Lotnicy spodziewają się dotrzeć **do Azorów dzisiaj przedpołudniem.**

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Paryż, 23 lipca. Samolot francuski „La Fregatte" przybył **dzisiaj o godzinie 2.22 rano do Porty na Azorach.**

—o—

Pierwsi podróżnicy do bieguna.

Współczesne środki techniczne, samoloty, możliwości transportu odjęły podróżom do bieguna dawną aureolę tajemniczości; radjo dociera już i do mórz lodowatych, a wkrótce wiedza i technika, odnosząc tryumf na całej linji, utorują drogę trzeźwej i rzeczowej pracy nad wykorzystaniem dokonanych odkryć, wyzyskaniem wielkich przestrzeni. Teraz właśnie, gdy nazwiska dzielnych lotników, kierujących ku „krańcom ziemi", codziennie obijają się o uszy, zajmującem jest dowiedzieć się, kto byli pierwsi śmiałkowie, którzy w dawnych czasach przedsiębrali podróże do bieguna. W starych podaniach i pieśniach przechowały się wieści o bohaterach z zamierzchłych czasów pierwszego żaglowca, którzy wybierali się po skarby do zamków, „wznoszących się w dalekiej krainie kryształowych gór". Prześladowały ich wszelkie moce piekielne tam, gdzie „spływają w jedno, niebo, ziemia i woda, gdzie panuje wieczysta noc".

Już Felicjanie, którzy żeglowali wokoło przylądka Dobnej Nadziei i mijali słupy Herkulesa, dzisiejszy Gibraltar, statki swoje kierowali na północ. W Odyseji, w podaniu o górach magnetowych, które zmiażdżyły okret, jest aluzja do mórz północnych.

Pierwszym historycznie stwierdzonym faktem jest podróż z Massilia, dzisiejszej Marsylji, Greka Pytheasa, który wybrał się w IV stuleciu około r. 325 po Chr. na zwiedzenie nieznanych północnych krajów. Straszliwe opowiadania o przejściach w podróży mogły być wymysłem dla odstraszenia konkurenta. Pytheas, żeglując na północ od wysp Brytyjskich, napotkał małą wyspę, przy której lody zagradzały dalszą drogę. Czy była to Islandja, czy wyspy Szetlandzkie, czy też Norwegja — niewiadomo. Dopiero później odkrycie to wiązano z odkryciami Normanów, kraje nazwano Thule, ale nazwa ta utrzymała się tylko przy Islandji. Pytheas nie znalazł wiary u swoich ziomków, przezwano go kłamcą i fantastą. Sprawozdanie z podróży zaginęło niestety, a tylko niektóre szczegóły znane są z paszkwilów i pełnych obelg i oskarżeń pism jego przeciwników. Podróż Pytheasa była odosobnionym wypadkiem, którego historja tylko przypadkowo przechowała się dla potomności. Narody nad Morzem Śródziemnem, zamknięte w swojej kulturze, mało miały zrozumienia dla dalekich podróży odkrywczych, a odstraszała tych synów południa także nieznana i groźna zima północy.

Od roku 1000-go narody germańskie, pchane żądzą władzy, przygód i wiedzy, rozpoczęły wielkie wędrówki na północ i na wschód. Wyprawy Normanów i wyprawy krzyżowe są charakterystyczne dla pierwszego okresu. W parę stuleci potem nadchodzi drugi wspaniały okres wielkich odkryć, w którym prym wiodą Hiszpanie, Anglicy, Portugalczycy i Holendrzy. Ta druga fala wielkich wypraw odbija się już o brzegi krajów podbiegunowych, dociera do Indyj, Chin, północnej Ameryki i kraju Inkasów. I znów kilka wieków później padają ostatnie zapory. Europejczycy wdzierają się do wnętrza Afryki, do tajemniczej Azji, stawiają swą stopę na niedostępnej ziemi północy. Tylko daleki „Kontynent lodowatego południa", „Terra australis", jak ją nazywali starożytni, kryje się jeszcze poza lodowatemi skałami.

Podróże narodów germańskich do mórz lodowatych, leżących w niedalekim ich sąsiedztwie, rozpoczęły się już bardzo wcześnie. Zakonnicy irlandzcy skąd później wyganiają ich Normanowie. Około roku 900 Normanowie odkryli Grenlandję i drogę morską wkoło północnego przylądka do morza Białego.

O pierwszej wyprawie niemieckiej pisze kronikarz Adamus z Bremy. Na rozkaz biskupa Bezeliusa z Bremy wyruszyli z ujścia Wezery, „by zbadać granice morza Północnego", hrabiowie fryzyjscy. Stare podanie, tak powiada kronikarz, stwierdzało, że na północ od ujścia Wezery nie masz lądu, tylko „nieskończone morze". Oprócz geograficznych badań, misja miała na celu nawracanie pogan. Żeglując na północ od Islandji, fryzyjscy hrabiowie dostali się do wschodnio-grenlandzkiego prądu, niosącego potężne masy lodowe. Otoczone krą i pędzone na południe statki z trudem mogły wydostać się z niebezpiecznego miejsca, a kilka z nich rozbiło się o lody. Opowiadania ich o tem przejściu, jakoteż o morzu galaretowem i strasznych potworach, zagrażających okrętom, wywarły na współczesnych — pisze kronikarz — potężne wrażenie.

W obronie Nobilego.

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Praga, 23 lipca. Włoski konsul Palmieri, przysłał do kilku dzienników słowackich oświadczenie, w którem **odpiera ataki przeciw Nobil'emu,** jako niesłuszne i zaznacza, że Włochy nie podlegają opiece żadnego innego narodu i nie zniosą żadnego mieszania się do spraw włoskich. Konsul oświadcza, że Nobile zachowywał się jako bohater i porównuje go z Marco Polo i Kolumbem.

Lot: Kalifornja — N. Jork — Londyn.

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Kopenhaga, 23 lipca. Prasa tutejsza donosi, że lotnik duńsko - amerykański Ohmayer zamierza wykonać lot **z San Diego** w Kalifornji z przystankami **w Nowym Jorku i Londynie.**

Rekordowa podróż naokoło świata.

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Nowy Jork, 23 lipca. Mears i Collyer, którzy odbywali **rekordową podróż dookoła świata,** powrócili po **23 dniach, 15 godzinach, 21 minutach i 3 sekundach,** bijąc tem własny **poprzedni rekord.**

Projektowany zamach na króla Hiszpanji.

(Telegram wł. „Nowej Reformy").

Paryż, 23 lipca. Na zlecenie władz hiszpańskich policja francuska aresztowała **w Narbonne 4 anarchistów hiszpańskich,** którzy **planowali zamach na króla Alfonsa** w czasie spotkania się jego z prezydentem Doumergue w Cap Franc.

Przy aresztowanych znaleziono **pisma świadczące, że zamach był projektowany.**

Śmiały napad na pociąg pośpieszny.

(Telegram własny „N. Reformy").

Paryż, 23 lipca. Dzisiaj w nocy dokonano **śmiałego napadu rabunkowego na pociąg pospieszny Marylja-Lion.** Podczas jazdy wtargnął do wagonu pocztowego **zamaskowany bandyta** i sterroryzowawszy urzędnika rewolwerem, zmusił go do wydania przesyłek pieniężnych. Następnie pociągnął za linkę bezpieczeństwa, zatrzymał pociąg i zbiegł mimo natychmiastowego pościgu.

Walka murzynów z policją w N. Jorku.

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Nowy Jork, 23 lipca. W Harlem, nowojorskiej dzielnicy murzyńskiej, przyszło wczoraj **do walki ulicznej między ludnością murzyńską i oddziałem 150 policjantów.** Powodem było aresztowanie pewnego murzyna przez policję. Rozdrażniony tem tłum **bombardował policję stołkami, książkami, cegłami i żelazkami.** Później tłum, złożony z trzech tysięcy **obległ odwach policyjny.** Walce położyła kres **straż ogniowa,** która wyruszyła na plac boju z **sikawkami.**

Krwawy strajk kolejowy w Indjach.

Kalkuta, 23 lipca (AW). Strajk kolejowy na południowo-indyjskich kolejach żelaznych przybiera **ostre formy.** Na dworcu kolejowym w Madras strajkujący zmusili maszynistę do zatrzymania pociągu, poczem tłum wdarł się do wagonów, bijąc pasażerów Europejczyków. Policja przy pomocy **ognia karabinowego** rozprószyła tłum, **raniąc 22 osoby.** W miejscowości Tucicorin uzbrojona grupa strajkujących robotników obsadziła dworzec i **zniszczyła przy pomocy dynamitu znajdujące się na dworcu lokomotywy,** oraz porozkręcała szyny. Strajk kolejowy grozi rozszerzeniem się na cały Hindustan.

Z Radjo.

Program stacyj radjofonicznych:

na wtorek dnia 24 lipca 1928.

Kraków. (566) G. 13—13.10: Transm. sygnału czasu, hejnału z wieży Marjackiej, kom. lotn.-met.; g. 15—15.20: Transm. komun.: meteorologiczny i gosp.; g. 17—17.25: Koncert płyt gramof.; g. 17.25—17.50: Pogadanka dla rodziców i wychowawców: Dr. E. Szimagiel: „O dzieciach zaniedbanych"; g. 18—19: Transmisja z Warszawy; g. 19—19.20: Rozmaitości; g. 19.30—19.55: Odczyt „O obronie przeciwgazowej" — wygł. prof. L. Wygrzywalski; g. 19.55—20.05: Transm. kom. rolniczego; g. 20.05—20.15: Komunikaty; g. 20.15: Transmisja z Warszawy; g. 22.40—23.30: Transmisja muzyki tanecznej.

Warszawa. (1111) G. 13—13.10: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie, kom. lotn.-met.; g. 13.10—15: Przerwa; g. 15—15.20: Komunikaty: met., gospod., nadprogram; g. 15.20—17: Przerwa; g. 17—17.25: Odczyt: „Lot Idzikowskiego i Kubali przez Atlantyk" — wygł. kpt. Olgierd Tuskiewicz; g. 17.25—17.50: Transm. z Poznania; g. 17.50—18: Przerwa; g. 18—19: Koncert w wykonaniu Jadwigi Polanowskiej i Romana Miecewskiego; g. 19—19.20: Rozmaitości; g. 19.20—19.30: Przerwa; g. 19.30—19.55: Odczyt „Leczenie ziołami" — wygł. dr. Marcin Kacprzak; g. 19.55—20.05: Kom. rolniczy, oraz transm. z Krakowa not. giełdy zbożowej krak.; g. 20.05—20.15: Nadprogram, komunikaty; g. 20.15: Koncert popularny orkiestry filharmonji Warsz. Wyk: Orkiestra pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego i Roman Totenberg (skrz.); W przerwie biuletyn „Messager Polonais" w jęz. franc.; g. 22—22.05: Sygnał czasu, kom. lotn.-met.; g. 22.05—22.20: Kom. PAT'a; g. 22.20—22.30: Kom.: policyjny, sport. i nadprogram; g. 22.30—23.30: Muzyka taneczna z restauracji „Oaza". Orkiestra pod kier. W. Roszkowskiego i Ign. Karbowiaka.

Poznań. (344.8) G. 7—7.15: Gimnastyka poranna — przeprowadzi p. Waxmann; g. 13—14: Sygnał czasu. Koncert „Trja" „Radja poznańskiego". Wykonawcy: Franciszek Sykora (skrz.), P. Muller (wiol.), Hugo Gloksyn (fort.); g. 14—14.15: Not. giełdy pien. i cen. targ. rzeźni miejskiej; g. 14.15—14.30: Kom. PAT'a; g. 17.25—17.50: Odczyt „Dlaczego nie jesteśmy bogaci" wygł. dyr. Szczepański; g. 18—19: Transm. z Warszawy; g. 19—19.20: Najnowsze wiadomości z Pow. Wystawy Kraj.; g. 19.20—19.45: Odczyt „Socjologiczne znaczenie nowoczesnych igrzysk" (wygł. por. Józef Waxmann); g. 19.45—20.10: Kom. gosp.; g. 20.15—22: Transmisja z Warszawy; g. 22—22.20: Sygnał czasu, kom.: meteor. i PAT.; g. 22.20—22.40: Nadprogram; g. 22.40—24: Muzyka taneczna z „Palais Royal".

Katowice. (422) G. 16.40—17: Kom. Polsk. Zw. Zrzesz. gosp. woj. śl. i Wydz. ośw. publ. woj. śl.; g.: Odczyt z Warszawy; g. 17.25—17.50: Pogadanka dla rodziców i wychowawców: „O dzieciach zaniedbanych" — wygł. dr. E. Szimagiel; g. 17.50—18: Przerwa; g. 18—19: Transmisja z Warszawy; g. 19—19.20: Rozmaitości; g. 19.20—19.30: Przerwa; 19.30—19.55: Odczyt z cyklu: „Piękno sportów letnich" wygł. dr. Kazimierz Załuski; g. 19.55—20.15: Komunikat harcerski; g. 20.15—22: Transm. z Warszawy; g. 22—22.30: Sygnał czasu oraz kom. lotn.-meteor. i PAT.; g. 22.30—23.30: Transmisja muzyki tanecznej.

Wilno. (485) G. 13: Transm. z Warszawy; g. 17—17.25 Muzyka z płyt gram.; g. 17.25—17.50: Transm. z Poznania; g. 17.50—18.15: „Cel i znaczenie Pierwszych Targów Północnych i Wystawy rolniczo-przemysł. w Wilnie", odczyt wygłosi dyr. Targów Północnych Jan Łuczkowski; g. 18.15—19: Transmisja muzyki popularnej z ogrodu cukierni B. Sztralla w Wilnie. Orkiestra pod dyr. Mikołaja Salnickiego; g. 19.05—19.30: Feljeton wesoły w wykonaniu art. Teatru Polsk. Karola Wyrwicz-Wichrowskiego; g. 19.30—19.45: Chwilka litewska; g. 19.45: Komunikaty; g. 20.15—22: Transmisja z Warszawy; g. 22—22.30: Transmisja z Warszawy: sygnał czasu, kom. PAT., policyjny, sportowy i inne; g. 22.30—23.30: Transm. z Warszawy.

—o—

ILOŚĆ RADJOSŁUCHACZY W WOJ. POZNAŃSKIEM. Dnia 1 czerwca r. b. liczba radjoabonentów na terenie województwa poznańskiego wynosiła 19.064 osób. Wykazuje więc w ciągu ostatniego miesiąca przyrost niewielki, gdyż w dniu 1 maja r. b. liczba ta wynosiła 18.877 osób, z czego 17.653 przypada na dyrekcję poczt i telegrafów w Poznaniu, zaś na dyrekcję bydgoską tylko 1.411.

Kultura i sztuka.

Kaplica Jana Kasprowicza w Zaleszczykach.

Jan Kasprowicz spędził razem z córkami swemi w roku 1899 lato w Zaleszczykach i napisał tam hymn „Święty Boże". Na pamiątkę tego i ku czci pamięci wielkiego poety utworzył się w roku 1927 z inicjatywy ówczesnego komisarza rządowego Zaleszczyk, p. Józefa Marczyńskiego, profesora Seminarjum Nauczycielskiego komitet obywatelski, w skład którego weszli przedstawiciele władz tamtejszych, Tow. „Sokół" i obywatelstwa.

Komitet ten, uzyskawszy w drodze składek odpowiedni fundusz zbudował na ofarowanym przez tow. Sokół placu w Zaleszczykach kapliczkę, której poświęcenie uroczyste odbędzie się 29 lipca r. b. Zarazem odbędzie się odsłonięcie pamiątkowej tablicy wmurowanej na domu, w którym w roku 1899 mieszkał poeta.

—o—

WYNIK KONKURSU NA PROJEKT SYMBOLU OPIEKI SPOŁECZNEJ. Dnia 20 b. m. w ministerstwie pracy i opieki społ. odbył się sąd konkursowy w sprawie oceny prac, nadesłanych na projekty symbolu opieki społecznej i godła dla opiekunów społecznych. W konferencji, pod przewodnictwem zastępcy ministra, dyrektora Szubertowicza, wzięli udział: prof. Szkoły Sztuk Pięknych Skoczylas, wicedyrektor mennicy państwowej inż. Zagrodzki, oraz wyżsi urzędnicy ministerstwa pracy. Pierwszą nagrodę otrzymał p. Józef Pakulski, drugą p. Jan Zelenay, wyróżniono pracę p. Jerzego Ciałowicza.

ZJAZD PSYCHOTECHNICZNY W UTRECHCIE. We wrześniu bieżącego roku odbędzie się w Utrechcie 5-ty międzynarodowy kongres psychotechniczny.

RUCH WYDAWNICZO-KSIĄŻKOWY W R. 1927. Referat ewidecyjno-bibljograficzny wydziału społeczno-politycznego ministerstwa spraw wewn. podaje następujące dane o ruchu wydawniczo-książkowym w r. 1927: Ogółem zarejestrowano 6.888 tytułów. Z tego na publikacje polskie wypada 6.204. Pierwsze miejsce w statystyce z r. 1927 zajmuje: „Poezja, powieść dramat" (973 tytułów), drugie „Prawo, nauki społeczne" (822 tyt.), trzecie „Teologja, Historja Kościoła, dzieła treści religijnej" (433 tyt.). Dalej idą następujące rubryki: Filozofja, psychologja, estetyka, etyka (62 tyt.). Matematyka, nauki przyrodnicze — 158, antropologja, prahistorja, folklor — 35, językoznawstwo, filologja, psychologja — 78, historja, nauki pomocnicze — 132, geografja, krajoznawstwo, podróże, mapy — 179, historja i teorja literatury — 227, sztuki plastyczne — 87, teatr, muzyka, śpiew — 79, polityka, publicystyka — 253, pedagogja, szkolnictwo, wychowanie fizyczne — 398, podręczniki szkolne — 372, książki dla dzieci i młodzieży — 306, medycyna, hygjena, weterynarja — 271, technika — 169, wojskowość — 104, przemysł i handel 353, rolnictwo, leśnictwo i gospodarstwo domowe — 329, wydawnictwa popularne — 223, wydawnictwa sensacyjne brukowe — 43, varia — 86. Cyfry powyższe dotyczą wyłącznie publikacyj polskich. Co się tyczy druków żydowskich, zarejestrowano w roku ubiegłym ogółem 517 tytułów. Ogólna suma nakładu publikacyj polskich wynosiła w r. 1927 23,324.330 egzemplarzy suma nakładu publikacyj żydowskich — 672.674. W roku 1926 zarejestrowano ogółem 6.339 tytułów (polskich 5.213), w roku zaś 1925 — 5.969 tytułów (polskich 5.060).

WYSTAWA PRACY CHAŁUPNICZEJ W POLSCE. Z inicjatywy Polskiego Towarzystwa Polityki Społecznej i Instytutu Gospodarstwa Społecznego, ma odbyć się na jesieni 1929 roku pierwsza w Polsce wystawa pracy chałupniczej. Celem wystawy będzie poinformowanie szerokiego ogółu o zakresie, charakterze i warunkach tej niezmiernie rozpowszechnionej w naszym kraju, a mało zbadanej wytwórczości, oraz zorjentowanie się co możnaby uczynić dla ulepszenia stosunków chałupniczych. Na zachodzie odbył się już szereg wystaw z tej dziedziny, przyczyniając się do uzdrowienia warunków pracy chałupniczej.

W Warszawie ukonstytuował się komitet pod przewodnictwem b. wiceministra pracy i opieki społecznej, p. Gustawa Simona, oraz z udziałem przedstawicieli ministerstwa pracy, sfer parlamentarnych, reprezentantów nauki ekonomicznej, hygjenistów i działaczy społecznych. Komitet będzie jeszcze uzupełniony osobami interesującemi się chałupnictwem i wyłoni wydział wykonawczy. Biuro wystawy mieści się w lokalu Polskiego Towarzystwa Polityki Społecznej w Warszawie, ul. Jasna nr. 19.

ZAPIS GÓRALSKI DLA MUZEUM TATRZAŃSKIEGO. Zmarły w ubiegłym roku obywatel Zakopanego, góral Józef Gąsienica Roj, znany jako gorliwy miłośnik zamierającej góralszczyzny, zapisał testamentem do zbiorów Muzeum Tatrzańskiego kilka cennych, staroświeckich przedmiotów. Dary te zostały w tych dniach przekazane Muzeum Tatrzańskiemu, które zamierza wystawić je ze specjalnym napisem, podkreślającym ten niezwykły zapis, dowodzący, iż tutejsza ludność zdaje sobie sprawę, że ginące zabytki przeszłości należy ratować przed zupełną zagładą.

CMENTARZYSKA PRA-SŁOWIAŃSKIE ODNALEZIONO POD KAZIMIERZEM. W pobliżu Kazimierza Dolnego na przeciwległym brzegu Wisły, w majątku Janowice pow. kazienickiego, robotnicy, kopiąc piasek na wzgórzu, natrafili w odległości kilkuset metrów od Wisły na urnę z popiołem i szczątkami niedopalonych kości ludzkich. O odkryciu powiadomiono archeologów w Warszawie i wstrzymano rozkopywanie wzgórza. Dalsze prace przy odkopywaniu cmentarzyska prowadzone będą przez specjalistów.

KOCHANOWSKI PO CZESKU. Prawie równocześnie ukazały się dwa przekłady poezji Kochanowskiego na język czeski. Pierwszy zawiera „Treny" w tłomaczeniu E. Chadupny, drugi przynosi ponadto wybór z „Fraszek" w tłomaczeniu Jana Karnika i ukazał się w 156 tomie czeskiej Akademji Nauk i Sztuk Pięknych p. t. „Sbornik svetovc poesie".

MUZYKA NA WYSTAWIE „PRESSY". Do Kolonji zjechał z okazji odbywającej się tam wystawy prasowej, zespól opery wiedeńskiej pod dyrekcją Fr. Schalka. Odbył się cykl przedstawień operowych i baletowych, odegrano: Flet zaczarowany, Kawalera ze srebrną różą, Turandot Pucciniego i Zemstę nietoperza, zaś zespól baletowy wystąpił z Coppelią Delibesa i Scheherezadą Rimskiego Korsakowa.

NOWA OPERA RUMUŃSKA. Bukaresztański „Teatr Narodowy" wystawił w tych dniach z wielkiem powodzeniem pierwszą rumuńską operę nowoczesną p. t. „Nepasta" (Oszczerstwo). Libretto napisał znany literat rumuński, Caragiale, muzykę ułożył młody kompozytor, Sabin V. Dragoin, reprezentujący w muzyce kierunek Debussy-Strawińskiego.

Zapiski literackie.

— **J. Ign. Kraszewskiego „Powieści Historyczne"** w 80 tomach, Bibljoteka Wielkich Pisarzy, serja I, 10 tomów kwartalnie. Cena w prenumeracie: do dnia 1 sierpnia 1928 r. 80 groszy za tom, czyli 8 złotych kwartalnie, w oprawie 14 zł. kwartalnie. Od 1 sierpnia do 31 grudnia r. b.: brosz. 10 zł., opr. 16 zł. kwartalnie. W sprzedaży pojedynczej tom 1.40. Wydawnictwo M. Arcta w Warszawie.

Powieści historyczne J. I. Kraszewskiego zostały wznowione w rzeczywiście taniem wydaniu, mającem jednak wszelkie właściwości książek drogich. Zarówno bowiem pod względem druku, jak papieru i okładki, zadowalniają zupełnie i mogą być włączone do każdej bibljoteki. Stanowią one cenne wzbogacenie naszej literatury beletrystycznej, do której wprowadzają bardzo pożądany pierwiastek historyczny i na zajmującem tle powieściowem malują dawne obyczaje. Cykl ten Kraszewskiego powinien znaleźć się w każdej bibljotece publicznej, szkolnej i korporacyjnej, a większość księgozbiorów prywatnych bez niego się napewno nie obejdzie.

Dział gospodarczy

Rynek walutowy i akcyjny.

Obrót dzienny na giełdzie dewiz wynosił ostatnio nadal przeciętnie 300 do 350 tysięcy dolarów. Jedynie między 15 a 20 lipca obrót był przejściowo większy, wskutek spekulacji arbitrażowej, stojącej w związku ze zwyżką dolara w stosunku do dewizy angielskiej i niektórych innych dewiz europejskich. Całe zapotrzebowanie na giełdzie dewiz pokrywa prawie wyłącznie Bank Polski. Zapas walut i dewiz tem instytucji zmniejszył się w pierwszej dekadzie lipca, po przejściowem zwiększeniu w ostatniej dekadzie czerwca, znowu o 7,773.612 zł. do 515,879.957 zł. Silniejszy ten dopływ łączy się ściśle z ujemnym bilansem handlowym za czerwiec. W czerwcu bowiem przywieziono ogółem 525.300 tonn wartości 289.500.000 zł., wywieziono zaś 1,911.100 tonn wartości 191,900.000 zł. Bierne saldo blainsu handlowego wynosi zatem 97,600.000 zł. W porównaniu z danemi za maj, przywóz w czerwcu wykazuje zmniejszenie o 6.9 milj., wywóz zaś o 9.8 milj. zł.

Zapas kruszcu instytucji emisyjnej zwiększył się w pierwszej dekadzie lipca o 1,276.121 zł. do 606,083.427 zł. Waluty i dewizy nie zaliczone do pokrycia zmniejszyły się o 994.182 do 208,785.509 zł. Portfel wekslowy wykazywał nieznaczny spadek o 403.659 do 581,091.452 zł. Zmniejszyły się również pożyczki zabezpieczone papierami o 956.958 do kwoty 58,370.723 zł. Natomiast płatne zobowiązania zwiększyły się o 41 milj. do 636.3 milj. zł., natomiast obieg biletów bankowych zmniejszył się o 577 milj. do 1,126.195.790 zł. Stan obu tych pozycyj wynosił na dzień 10 lipca br. łącznie 1,762.490.985 złotych, podczas, gdy zapas kruszcu, oraz walut i dewiz, zaliczonych do pokrycia, 1,121.963.385 zł. Przyjęty do zapasu Banku stan polskich monet srebrnych i bilonu zwiększył się o 364.664 do kwoty 1,462.985 zł.

Dewizy New-York notują 8.90, dolary oficjalnie i prywatnie 8.88. Bank Polski płaci za dolary 8.86, za dewizy 8.88. Tranzakcje kablem New-York przeprowadza się między bankami przeważnie na 8.91,70. Federal Reserve Banki w Chicago, New-Yorku, Bostonie i St. Louis podniosły stopy dyskontowe z 4½ na 5% w stosunku rocznym, powodując w ten sposób mimowoli silny przypływ do Stanów Zjednoczonych kapitałów amerykańskich, lokowanych dotychczas zagranicą, a w związku z tem zwyżkę dolara. Stan główniejszych rachunków U. S. Federal Reserve Banków przedstawiał się na 5 lipca br. w tysiącach dolarów następująco: zapas złota 2,546.490, weksle banków - członków 1,191.010, weksle inne 209.660, papiery państwowe 219.570, wkłady 2,459.320, obieg banknotów 1,660.130, rezerwa kombinowana w stosunku do obiegu i wkładów 65.4%.

W grupie dewiz europejskich wykazywał ostatnio szczególnie wielkie wahania Londyn, który uległ przejściowo dość znacznej zniżce, co tłumaczy się w pierwszym rzędzie odpływem licznych krótkoterminowych lokat amerykańskich z Londynu, co jest konsekwencją tego, że pierwszy raz po wojnie światowej stopa procentowa w Londynie jest o ½% niższa od stopy w New-Yorku (po ostatniej podwyżce).

Główniejsze pozycje bilansu Banku Angielskiego przedstawiały się na dzień 4 lipca br. w Ł następująco: zapas złota 173,428.234, weksle rządowe 28,768.8885, prywatne 79,741.187, wkłady państwoew 19,686.680, prywatne 126,829.091, obieg banknotów 137,166.490, rezerwa absolutna 56.011744, stosunkowa 38¼%.

Dewiza francuska utrzymuje się na niezmienionym poziomie. Bilans Banku Francuskiego z końcem czerwca br. odzwierciadla już zmiany, jakie nastąpiły w sytuacji Banku w związku z wprowadzeniem nawej jednostki monetarnej (1 frank = 65.5 miligr. złota próby 900/1000). W wyniku umów, zawartych między Bankiem Francuskim a ministerstwem skarbu i Kasą Amortyzacyjną, Bank przeprowadził przewalutowanie tych pozycyj swego bilansu, w których księgowane były kruszec i dewizy, wprowadził do bilansu pozycję pożyczek reportowych w dewizach, oraz znajdujących się w posiadaniu Banków weksli zagranicznych. Ponadto uległy zmianie pozycje odnoszące się do zadłużenia skarbu w Banku Francuskim, mianowicie dług skarbu, odtąd bezprocentowy, ustalony został w maksymalnej wysokości 3.200.000.000 franków. Obligi rządów zagranicznych, dyskontowane skarbowi przez Bank, przyjęła Kasa Amortyzacyjna, która wzamian za nie wydała Bankowi własne skrypty dłużne. Poniżej podajemy stan główniejszych rachunków Banku Francuskiego na dzień 29 czerwca br. już według nowego zestawienia w tysiącach franków: zapas złota 28,990.033, rachunki bieżące zagranicą 15,559.114, pożyczki reporterowe w dewizach 8,935.624, portfel wekslowy 3,582.659, weksle i czeki zagraniczne 11,686.441, obieg biletów 60,628.094, rachunek skarbu państwa 4,555.401, rachunek Kasy Amortyzacyjnej 1.932.985, wkłady prywatne 4,924.828, rezerwa stosunkowa 40.04%.

Ruble złote utrzymują się w Warszawie w granicach 4.62—4.63. Za czerwońce sowieckie płacono niedawno 3.20 do 3.05 dolarów, ostatnio jednak ibniżyły się one do 2.90 dol. w żądaniu prawie bez odbiorców.

Na rynku akcyjnym daje się zauważyć zupełna stagnacja, miesiące bowiem letnie w r. b. w odróżnieniu do lat poprzednich, pozostają pod znakiem sezonu ogórkowego. Większość wybitniejszych członków kulisy jest nieobecna, pozostali zaś członkowie i banki nie wykazują zainteresowania dla gry giełdowej. Przejściowo dają się zauważyć zlecenia zagraniczne, ale w bardzo nieznacznym stopniu. W dziale pożyczek państwowych wykazuje większe wahania 5% Premjowa Pożyczka Dolarowa.

Kursy główniejszych papierów ujawniły w okresie sprawozdawczym w porównaniu z losowaniami z dn. 13 bm. następujące różnice. Zyskały: 5 proc. Prem. Poż. Dolarowa 3.8 proc. 8 proc. Listy Zast. m. Warszawy 2 proc., Warsz. Cukier 7, Spiess 0.6 proc. Straciły: Węgiel 5.1 proc. Nobel 7, Lilpopy 3.4 proc.

Wszystkie inne akcje i papiery procentowe utrzymały się na poziomie niezmienionym.

A. Z. W.

—o—

Bilans handlowy w czerwcu 1928 r.

Według tymczasowych obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego bilans handlowy za czerwiec r. b. przedstawia się, jak następuje:

Przywieziono ogółem 525.302 ton, wartości **289.510 tys. zł., wywieziono** zaś 1,911.132 ton, wartości **191.961 tys. zł.**; bienne saldo bilansu handlowego wynosi zatem **97.549 tys. zł.**

W porównaniu z danemi za maj r. b. przywóz w czerwcu **wykazuje zmniejszenie o 6.960** tys. zł., wywóz zaś 9.814 tys. zł.

Zmniejszenie przywozu spowodowane zostało głównie **znacznym spadkiem przywozu pszenicy** o 8.399 tys. zł. i **żyta** o 8.775 tys. zł. Poważnie zmniejszył się także przywóz materjałów i wyrobów **włóknistych**, a mianowicie bawełny o 2.566 tys. zł., wełny o 612 tys. zł., tkanin bawełnianych i wełnianych o 2.174 tys. zł. i tkanin jedwabnych o 1.751 tys. zł.; pewne zwiększenie wykazuje natomiast przywóz wełny czesanej oraz przędzy. Zmniejszył się także o 1.931 tys. zł. **przywóz metali i wyrobów metalowych,** głównie dzięki spadkowi przywozu szmelcu.

Wzrósł natomiast **przywóz produktów zwierzęcych,** głównie futer o 2.118 tys. zł., maszyn i aparatów o 4.235 tys. zł., z czego 2.348 tys. zł. przypada na wzrost przywozu maszyn włókienniczych oraz środków komunikacji o 2.300 tys. zł., w czem 1.223 tys. zł. przypada na wzrost przywozu samochodów. W dziale artykułów chemicznych nieorganicznych znajdujemy wzrost przywozu żużli Thomasa o 2.359 tys. zł. oraz fosforytów i soli potasowej o 1.105 tys. zł., przy równoczesnem zmniejszeniu saletry chilijskiej o 1.373 tys. zł.; przywóz artykułów chemicznych organicznych zwiększył się o 1.916 tys. zł.

W wywozie grupa artykułów spożywczych wykazuje zmniejszenie o 6.860 tys. zł., przyczem wywóz jaj spadł o 9.495 tys. zł., a wywóz masła zwiększył się o3.620 tys. zł. Wywóz zwierząt żywych zmniejszył się o 3.487 tys. zł., z tego na trzodę chlewną przypada 3.154 tys. zł. W grupie materjałów i wyrobów drzewnych ogólne zmniejszenie o 5.390 tys. zł. rozkłada się na wszystkie ważniejsze pozycje z wyjątkiem papierówki, której wywieziono więcej, niż w maju. O mniejsze sumy zmniejszył się także wywóz produktów zwierzęcych, roślin i nasion, produktów naftowych, metali oraz materjałów i wyrobów włóknistych. Jest to jednak objaw zwykły, że miesiące letnie są najmniej korzystne dla eksportu. Poważniejsze zwiększenie znajdujemy tylko w wywozie węgla, który wzrósł o 10.856 tys. zł.

—o§o—

Kronika ekonomiczna.

POŻYCZKI MELJORACYJNE PAŃSTWOWEGO BANKU ROLNEGO. Na podstawie rozporządzenia ministrów: reform rolnych, skarbu i rolnictwa z dnia 11 czerwca r. b. o emisji złotych 7-proc. obligacyj meljoracyjnych Państwowego Banku Rolnego, oraz o długoterminowych pożyczkach w tych obligacjach udzielanych — pożyczki meljoracyjne w tych obligacjach udzielane są przez Bank spółkom wodnym, poszczególnym rolnikom (za zabezpieczeniem hipotecznem), oraz gminom wiejskim — na wszelkiego rodzaju meljoracje rolne.

Pożyczki udzielane są na okres 15-letni, z tem, że spłata kapitału rozpoczyna się dopiero po upływie 2 i pół lat od dnia wydania pierwszej części pożyczki i trwa w ciągu następnych lat 12 i pół.

Podania w sprawie przyznaniai pożyczek przyjmowane są zarówno przez Państwowy Bank Rolny w Warszawie, jak i przez poszczególne oddziały, gdzie udzielane są szczegółowe informacje co do bliższych warunków otrzymania pożyczki.

SYTUACJA W EKSPORCIE DRZEWA. Ogólna sytuacja w eksporcie drzewa w czerwcu r. b. nie uległa poważniejszym zmianom. Zakupy materjału tartego w Niemczech w dalszym ciągu są nieznaczne, podobnie zresztą jak Anglji i Holandji. Pogorszeniu natomiast uległ eksport drzewa okrągłego do Niemiec, w związku ze słabą konjunkturą drzewną na tamtejszym rynku. Drzewo kopalniane i papierówka cieszyły się dobrym zbytem. Głównymi odbiorcami kopalniaków były Niemcy i Czechosłowacja. Ceny jednak wykazały nieznaczny spadek. Pewne zainteresowanie w stosunku do drzewa polskiego wykazał ostatnio rynek francuski, nie wpłynęło to jednak ożywiająco na ogólny eksport ze względu na niewielki rozmiar tranzakcji z Francją i ceny zbyt niskie. Zbyt do Czechosłowacji, w związku z silnem tętnem rozwoju tamtejszego ruchu budowlanego, ożywił się znacznie. Nie wpłynęło to jednak na polepszenie cen, które nadal nie są zadawalające

SOWIETY NA NIEMIECKICH TARGACH WSCHODNICH. Sowieckie przedstawicielstwo handlowe w Królewcu ogłasza, że Sowiety utworzą na wschodnich Targach niemieckich, które odbędą się w Królewcu między 11—14 sierpnia, swą odrębną wystawę sowieckich towarów eksportowych.

Dział sportowy.

Zwycięstwo czechosłowackich pływaków nad jugosłowiańskimi i polskimi.

Trójmecz słowiański w Pradze.

Praga, (PAT). W dn. 21 i 22 b. m. odbył się doroczny trójmecz słowiański pływacki w Pradze. Po przyjeździe reprezentacje pływackie zostały dnia 21 bm. przyjęte przez prezydenta miasta Pragi, dra Baxę, przyczem delgacja polska i jugosłowiańska złożyły wieńce na grobie Nieznanego Żołnierza.

Pierwszy dzień zawodów pływackich, t. j. sobota, przedstawia się następująco:

100 m. na wznak dla pań: 1) **Dopnierowa** (Czechosłowacja) 1.38.2; 2) Tautermanowa (Cz) 1.42.6; 3) **Nowakówna** (Polska) 1.49.8; 4) Kaisreówna (P)! 5) Roje (Jugosławja); 6) Richtmanowa (J).

400 m. styl dowolny dla panów: 1) **Antosz** (Cz.) 5,28.8; 2) Senjanowicz (J) 5.42 2; 3) Pleński (Cz.) 5.49.5; 4 **Kott (P.) 6.00.2, rekord Polski wyrównany;** 5) Matysiak (P); 6) Bulat (J).

100 m. na wznak dla panów: 1) **Bie'ik** (Cz.) 1.19.8; 2) Landau (Cz) 1.22, 3) Marinkowic (J) 1.27; 4) **Schönfeld** (P) 1.31; 5) Trytko; 6) Matkowicz (J).

400 m. styl dowolny pań: 1) **Friedlenderowa (Cz.) 6.59.4 (rekord czechosłowacki pobity);** 2) Roje (J) 7.05, 3) Brabcowa (Cz.) 7.44; 4. **Fitzówna** (P) 7.51.1; 5) Tratowa (P); 6) Berber (J).

Zawodnicy polscy nie zajęli więc w tym dniu ani jednego z miejsc czołowych, ani też **nie zajęli miejsc ostatnich.** Pierwszy dzień zawodów wykazał **zdecydowaną przewagę Czechosłowacji i znacznie wyrównaną klasę Polski i Jugosławji.** Złe warunki terenowe były przyczyną niedość dobrych wyników.

Po skończeniu powyższych zawodów odbył się **mecz w waterpole Jugosławja-Polska 3:1 (3:0) dla Jugosławji.** Mecz powyższy wykazał **niebywałą poprawę polskiej drużyny,** która pod żadnym względem nie ustępowała przeciwnikom. Z drużyny polskiej wybijał się **Kratochwila** na obronie i **Sieńkowski.**

Punktacja ogólna pierwszego dnia wygląda następująco: **Czechosłowacja 78 punktów,** Jugosławja 27, Polska 23.

Drugi dzień mistrzowskich zawodów pływackich (22 lipca) przedstawia się następująco: Rano odbyły się **skoki pań:** 1) **Krongeigerowa** (CZ) 3 punkty, 2) Marklowa (CZ) 6 punktów, 3) **Schlessingerówna** (P) 9 punktów.

Skoki panów z trampoliny: 1) Balasz (CZ) 151.71 (4 punkty), 2) Nesvadba (CZ) 142.10 punktów 9, 3) Grilo (J) 137.59 punkt. 10, 4) **Maerz** (P) 134.25 punkt. 10, 5) Kordelic (J) 135.05. punkt. 12.

1.500 m. styl dowolny panów: 1) **Antosz** (CZ) 22.53.2, 2) Senjanowicz (J) 23.55, 3) Peszta (CZ) 24.23.2, 4) **Kott** (P) 25.02.4, 5) Kratochwila (P) 25.54, 6) Bulat (J).

100 m. styl dowolny dla pań: 1) **Roje** (J) **1.24.4 (rekord jugosłowiański pobity),** 2) **Friedländerowa** (CZ) **(rekord Czechosłowacji) 1.25.8,** 3) Lenertowa (J) 1.34.1, 4) Besterowa (CZ) 1.34.6, 5) **Iżycka** (P) 1.35.8, 6) Nowakówna (P).

100 m. styl dowolny dla panów: 1) **Steiner** (CZ) 1.06.4; 2) Senjanowicz (J) 1.07.5; 3) Svehla (CZ) 1.10, 4) **Kuncewicz** (P) 1.13.8; 5) Matysiak (P); 6) Barac (J).

200 m. stylem klasycznym dla pań: 1) **Brabecowa** (CZ) 3.34.4; 2) Drażkowa (CZ) 3.38.8; 3) **Kaiserówna (P) 3.40 (rekord polski pobity);** 4) Fitzówna (P) 3.46; 5) Lenertowa (J); 6) Prekuh (J), zdyskwalifikowana z powodu nieprawidłowego stylu.

200 m. styl klasyczny dla panów: 1) **Kortschak** (CZ) 3.13.4; 2) Kodak (CZ) 3.14.8. 3) **Jurkowski** (P) 3.15.6; 4) Birimisza (J); 5) Pawelicz (J); 6) Kotkowski (P).

Sztafeta 4 × 100 stylem dowolnym dla pań: 1) **Jugosławja** (Godinowa, Richtmanowa, Lenertowa i Roje) **6.09.8, rekord Jugosławji;** 2) Czechosłowacja (Świtakowa, Bsterowa, Brabcowa i Friedländerowa) **6.10, rekord Czechosłowacji;** 3) **Polska** (Nowakówna, Czaplicka, Tratowa i Iżycka) **6.48, rekord Polski.**

Sztafeta panów 4 × 200: 1) **Czechosłowacja 10:30.9, rekord Czechosłowacji; 2) Polska 11:27.5, rekord Polski;** 3) Jugosławja 11:28.8.

Zawody zakończyły się meczami piłki wodnej.

Mecz waterpolo Czechosłowacji z Polską zakończył się przegraną Polski w stosunku 10 : 0 (3 : 0). Drużyna polska **grała o klasę gorzej, niż w dniu poprzednim.** Wyróżniał się ponownie **Kratochwila** oraz **Trytko** w defenzywie. Drużyna czeska reprezentuje klasę znacznie wyższą niż jugosłowiańska.

Czechosłowacki zespół, który grał ubiegłego roku w Białogrodzie z Jugosławją i remisował 2:2, wykazał teraz podczas gry **świetną formę.** Zespół jugosłowiański był przez atak swego przeciwnika odrazu z początku zaskoczony i starał się swoje braki techniczne pokryć zbyt ostrą grą, która doprowadziła do teg, że sędzia zawodów, Polak, **Ritterman, zmuszony był do wykluczenia kilku graczy, 3 z drużyny jugosłowiańskiej i 2 z czechosłowackiej.**

W ogólnej punktacji Czechosłowacja zajęła pierwsze miejsce z 277 punktami, drugie Jugosławja z 158 pkt., trzecie Polska z 123 pkt.

—o§o—

Rozgrywki ligowe.

Warta definitywnym mistrzem I-szej serji rozgrywek ligowych.

Sukcesy drużyn lwowskich.

Kraków, 23 lipca.

Jakby w przeciwstawieniu do poprzedniej niedzieli, która była „czarnym dniem" dla wszystkich bez wyjątku drużyn lwowskich, ponoszących same klęski, dzień wczorajszy przyniósł podrażnionej ambicji lwowskiej **pełną rehabilitację.** Wszystkie bowiem zespoły lwowskie kończą swoje zawody zwycięstwem.

Warta, jak to było przed paru tygodniami do przewidzenia, **zdobyła mistrzostwo wiosenne Ligi,** jednak w bardzo słabym stosunku, wyprzedzając następną drużynę tylko o **jeden punkt. Wogóle różnica dzieląca pięć czołowych drużyn ligowych tj. Wartę, IFC, Cracovię, Wisłę i Polonję jest bardzo nieznaczna, tak, iż wszystkie te zespoły mogą śmiało walczyć z równemi niemal szansami o tytuł mistrza Polski.** Niespodzianką jednak wielką było trudne i **niezbyt zasłużone zwycięstwo Warty. Ł. K. S. dowiódł ponownie** przez uzyskanie remisowego wyniku z Cracovią, iż **jest przeciwnikiem w obecnej formie dla wszystkich drużyn ligowych niebezpiecznym.** Niewątpliwie drużyna ta postara się w sezonie jesiennym o to, iż odbierze jeszcze niejednemu przeciwnikowi punkty i uchroni się przed spadkiem do kl. A.

Po ostatnich zawodach tabela ligowa przedstawia się nast.:

Nazwa klubu	Ilość gier	Punktów	Stos. bramek
Warta	14	21	29:16
I. F. C.	14	20	36:20
Cracovia	14	19	31:20
Wisła	13	18	42:19
Polonia	14	17	36:30
Czarni	13	15	26:25
Pogoń	14	15	32:36
Warszawianka	14	14	26:27
Legja	14	13	17:21
Ruch	15	11	23:33
Turyści	15	11	23:33
Hasmonea	13	10	28:28
T. K. S.	14	9	30:40
Ł. K. S.	14	9	22:34
Śląsk	14	4	13:49

Do rozegrania pozostały jeszcze w I-ej rundzie mecze Hasmonea—Wisła oraz Czarni—Pogoń we Lwowie. Wisła w razie wygranej wyjdzie na drugie miejsce w tabeli.

Ł. K. S. — CRACOVIA 0:0.

Łódź, 23 lipca. Obydwie drużyny grały słabo, zwłaszcza w **linji ataku,** czem tłómaczy się też wynik bezbramkowy Cracovia przytem grała zaraz po pauzie bez kontuzjowanego **Caldera,** który zmuszony był opuścić boisko. Sędzia p. **Brzeziński.**

ŚLĄSK — WARTA (Poznań) 1:1 (1:1).

Królewska Huta, 23 lipca. Mecz zaczął się pod złą wróżbą, albowiem sędzia p. **Jedliński** z Krakowa.. mając fałszywy adres od Polskiego Kolegjum Sędziów, **spóźnił się na zawody o całe 10 minut.** Przez ten okres czasu prowadził mecz sędzia „przypadkowy". Po objęciu sędziowania przez p. Jedlińskiego, gra stała się bardzo ostra, przyczem często gracze z obydwu stron byli kontuzjonowani W 23 minucie dyktuje sędzia rzut karny przeciw Śląskowi, z którego **Przybysz uzyskuje bramkę.** W 5 minucie przed pauzą w zamieszaniu przed bramką środkowy napastnik Śląska **Markiewka uzyskuje wyrównującą bramkę.**

Po pauzie gra staje się jeszcze ostrzejszą, **przyczem Śląsk ma widoczną przewagę.** Na 3 minuty przed końcem środkowy napastnik Śląska strzelił bardzo ładną i **regularną bramkę, której sędzia Jedliński jednak nie uznał,** twierdząc, że piłka nie przeszła całością przez linję bramkową. **To orzeczenie sędziego wywołuje burzę, a nawet publiczność zajmuje wobec niego groźną postawę. Sędzia pod ochroną członków zarządu Śląska opuścił boisko.**

HASMONEA — WARSZAWIANKA 3:0 (1:0).

Warszawa, 23 lipca. Hasmonea grała ambitnie, ale ostro i miejscami brutalnie. Warszawianka niedysponowana, zwłaszcza w linji ataku, który pod bramką zupełnie zawodził. Bramki strzelili dla zwycięzców **Steuermann, Grünberg** i **Krumholz.** Sędzia p. **Arczyński.**

POLONJA — LEGJA 4:3 (2:2).

Warszawa, 23 lipca. Gra zupełnie równorzędna ,do przerwy przewaga Legji, po przerwie Polonja naogół ma więcej z gry. Mecz nadzwyczaj zajmujący. Polonja bez **Krygiera,** Legja bez **Łańki.**

Serję bramek rozpoczął w 7 min. **Nawrot** stylową „główką" z kornera.

Niemal bezpośrednio rewanżuje się Polonja goalem **Ałaszewskiego.** W 25 minucie z przeboju uzyskuje „prowadzenie" **Ciszewski.** W 43 min. **Tupalski** wyrównuje, strzelając 2-gą bramkę.

Po przerwie strzela **Dittner** 3-go goala. Legja w 30 min. jeszcze raz wyrównuje (po kornerze **Nawrot**). **Szczepaniak** nowy talent warszawski na środku napadu w 35 minucie niespodziewanym pięknym strzałem **strzela zwycięską bramkę.** Następnie Polonja nie pięknie, ale skutecznie gra na czas i wynik utrzymuje.

Sędzia p. Arczyński.

POGOŃ — TURYŚCI 3:2 (2:2).

Lwów, 23 lipca. Niezbyt zasłużone zwycięstwo drużyny lwowskiej, albowiem Turyści nie grali gorzej. Skład Pogoni osłabiony przedstawiał się nast.: **Albański, Fichtel, Maurer, Domaradzki, Kuchar, Deutschmann, Prass, Okrutny, Batsch, Mauer** i **Szabakiewicz.** Zespół ten nie był wcale idealny, zwłaszcza Kuchar na środku pomocy był słaby. Zawiódł również pod każdym względem **Okrutny,** natomiast b. dobrą formę wykazali **Szabakiewicz** i **Mauer** w ataku, Deutschmann w pomocy i Fichtel w obronie oraz Albański w bramce.

Z początku zanosiło się na pewne zwycięstwo miejscowych, dla których padają w pierwszych 20 min. dwie bramki ze strzału **Batscha** i **Szabakiewicza.** Niedługa jednak radość panowała wśród zwolenników Pogoni, albowiem Turyści potrafili zrewanżować się przez **Bałczewskiego** i **Węglowskiego.**

Toteż po przerwie zaczyna się niezwykle nerwowa i zacięta gra, gdyż obie strony dążą za wszelką cenę do zwycięstwa, zwolennicy Pogoni wyrażają głośno swe niezadowolenie z orzeczeń sędziego p. **Krukowskiego** z Warszawy zwłaszcza, iż Turyści mają pełno szans na zdobycie decydującego goala Szczęście jednak sprzyja Pogoni, która niespodziewanie zdobywa w 39 min. **decydującego,** trzeciego goala ze strzału **Mauera.**

CZARNI — T. K. S. 2:0 (2:0).

Lwów, 23 lipca. Drużyna Czarnych nie lubi tracić w tym roku punktów; i tak było dzisiaj, drużyna lwowska miała przez cały niemal czas przewagę nad swoim przeciwnikiem, co uwydatnia się w dodatnim na jej korzyść stosunku rogów 11:4. Bramki dla zwycięzców strzelili **Kosiński** i **Chmielewski** po jednej. Sędziował p. **Mallow.**

DALSZE WYNIKI ZAWODÓW PIŁKARSKICH W KRAJU I ZAGRANICĄ.

Kraków, 23 lipca. Mistrzostwa okręgowe kl. A: **Garbarnia — Zwierzyniecki K. S. 7:0. Sparta — Podgórze 2:0. Jutrzenka — Cracovia Ib 3:2. Korona — Krowodrza 3:2. Wisła Ib — Olsza 2:1.**

Po ostatnich zawodach tabela ligowa przedstawia się następująco:

Nazwa klubu	Ilość gier	Punktów	Stos. bramek
Garbarnia	16	26	51:13
Podgórze	17	22	35:15
Sparta	17	19	35:26
Krowodrza	15	19	29:22
Wawel	16	19	27:29
Cracovia	15	18	40:23
Wisła	16	18	59:39
Makkabi	14	17	29:21
Korona	17	16	32:37
Olsza	16	12	30:40
Tarnovia	13	10	19:36
Jutrzenka	17	6	14:45
Zwierzyniecki	16	4	4:55

Katowice, 23 lipca. **Kolejowy K. S. — Policyjny K. S. 2:1** (1:1).

Warszawa, 23 lipca. **Mistrzostwa klasy A: Ruch—Warszawianka 2:0** (1:0). **Marymont—Varsovia 4:1, A. Z. S.—Skra 4:2** (2:2).

Łódź, 23 lipca. **Mistrzostwa klasy A: Hakoah—Grono Miłośników Sportu 2:1. Łódzkie Towarzystwo sportu i gimnastyki — Ł. K. S. II. 10:0. Orkan—Widzew 2:0.**

Poznań, 23 lipca. **Mistrzostwa klasy A: Cegielski—Sparta 2:0. Victoria** (Jarocin) **— Warta II. 5:4.**

Praga, 23 lipca. **Slavia** (Praga) **— Wacker 3:1** (0:0). **Austria—Cricketer 2:2** (2:1). **Vienna—Hakoah 4:2** (3:1).

Zagrzeb, 23 lipca. Mistrzostwa państwowe Jugosławji: **Jugoslavia** (Belgrad)**— Gradjański** (Zagrzeb) **1:1** (1:1).

Belgrad, 23 lipca. **Belgradzki K. S. — Hask 4:3** (3:2).

AMERYKA ZWYCIĘŻA WŁOCHY W TURNIEJU O PUHAR DAVISA 4:1.

Paryż, 23 lipca. Zawody tenisowe o puhar Dawisa Ameryka-Włochy 4:1. Poszczególne wyniki m. in. były następujące: **Morpurgo** (W)—**Hunter** (A) **6:4, 6:8, 6:3, 2:6, 6:2. Hennessey** (A)—**Gaslini** (W) **7:5, 6:3, 6:4. Lot i Hennessey—Morpurgo i Gaslini 6:3. 6:1 i 6:2. Finał turnieju o puhar Dawisa Francja-St. Zjednoczone** odbędzie się w dn. **27—29 bm. w Paryżu.**

Różne wiadomości.

TRUST HANDLOWY PRASY ANGIELSKIEJ. W Lodynie utworzył się w tych dniach trust p. n. Financial Newspapers Proprietors Ltd, w celu objęcia zarządu i kontroli nad pięciu najpoważniejszemi tygodnikami i dziennikami ekonomicznemi w Anglji. Nowy trust będzie kontrolował „Financial News", dziennik gospodarczy londyński (założony w r. 1884), oraz „Journal of Commers and Shipping Telegraph", założony w r. 1828 w Liverpoolu. Pozatem trust prasowy przejął wszystkie akcje tygodnika „Investors Chronicle", jak również najpoważniejszego organu angielskich sfer giełdowych i bankowych — „The Banker". Wreszcie w ręce trustu przeszedł także znany tygodnik „Economist". Na czele „Economist" staje red. W. T. Layton. Sir Hilton Young, znany i u nas w Polsce ekonomista, zostaje redaktorem naczelnym dziennika „Financial News". Do zarządu trustu wchodzi m. in. John Hillo, członek Rady zarządzającej Llyod Banku. Połowę akcyj trustu prasowego nabyli znani kupcy i bankierzy londyńscy.

MEDJUM PRZEPOWIEDZIAŁO KATASTROFĘ „ITALJI". Profesor Luigi Belotti znane w Rzymie medjum, przepowiedział podobno już 1 czerwca katastrofę „Italji" Nobilego określił nawet miejsce, w którem „Italja" spadła. Miało to miejsce wówczas, gdy od ekspedycji Nobilego nie było jeszcze żadnych wiadomości radjotelegraficznych.

FENOMENALNA MASZYNA DO FABRYKOWANIA KIEŁBASEK. Institute of American Meat Packers — inaczej mówiąc, związek fabrykantów konserw mięsnych w Chicago — wprowadził w użycie w swych fabrykach nowo wynalezioną maszynę automatyczną do fabrykowania kiełbasek. Maszyna ta przygotowuje 180 kiełbasek na minutę z taką perfekcją, iż jeden robotnik wystarcza zupełnie do jej obsługi.

(*g*) **45.000 NAKŁAD ROZCHWYTANY PRZED PUBLIKACJĄ.** Ostatnie ogniwo w słynnym szeregu powieści Galsworthy'ego, poświęconym losom wyższej burżuazji angielskiej w kilku generacjach „The Swan Song" („Łabędzie śpiew"), wyprzedano przed ukazaniem się jeszcze na rynku księgarskim. 45.000 pierwszego wydania rozkupiono na tydzień przed publikacją, a teraz nakładca William Heinemann śpieszy z drukiem dalszych 20.000 egzemplarzy. Zainteresowanie tą powieścią jest tak wielkie, że osobne samoloty wiozą zamówione egzemplarze do Lipska, Zurychu, Wiednia i Budapesztu, gdzie czytelnicy otrzymają je tegoż dnia, co i czytelnicy angielscy. Oprócz tego osobne wydania ukażą się w Ameryce, Francji, Niemczech i w Skandynawii.

Odpowiedzialny redaktor:
ARTUR POPIEL
Wydawca:
Spółka Wydawnicza „REFORMA"
Spółka z ogr. odp.

Drukarnia „Ilustrowanego Kuryera Codziennego" — Kraków, Wielopole 1, pod zarządem Feliksa Korczyńskiego.